

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Wyrok śmierci na arcybiskupa Cieplaka.

MOSKWA, 26 marca. (A. W.). — W nocy z 25 na 26 b. m. o godz. 1 w poł. zapadł wyrok w sprawie księży katolickich.

Arcybiskup Cieplak i ks. prał. Butkiewicz

zostali skazani na śmierć.

Ks. ks. Ejsmond, Juniewicz, Hryćko, Chodniewicz i Fiedorow skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia, z bezwzględną izolacją, pozostali zaś księża na 3 lata więzienia.

Wyrok ma być wykonany w 72 godziny po ogłoszeniu, czyli we czwartek 29 b. m.

MOSKWA, 26 marca. (Pat). — Dziś nad ranem zapadł wyrok w sprawie arcybiskupa Cieplaka i 13-tu księży polskich. Arcybiskup Cieplak i ksiądz prałat Butkiewicz zostali skazani na śmierć.

Wyrok ma być wykonany w czwartek.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 3-ch do 10-ciu lat.

Leszczyński o procesie.

MOSKWA, 26 marca. (AW). — „Prawda” pomieszcza artykuł Leszczyńskiego p.t. „Katolicka kontrrewolucja przed sądem”.

W artykule tym dowodzi, że sprawa posiada wielkie znaczenie polityczne, ponieważ duchowieństwo katolickie wykorzystywało by zabobony religijne do walki z władzą sowiecką. Walka ta prowadzi się już od 5 lat.

Opór przy wydawaniu kosztowności kościoła miał za podstawę zasadę zachowania własności międzynarodowego kościoła katolickiego wbrew prawom własnym republiki rosyjskiej. Ponieważ ma

terjalnie kościół katolicki w Rosji nie posiadał większych majątków, była to chęć zdobycia eksterytorialności.

Działalność kontrrewolucyjna księży ubierana była w dyplomację jezuitów. Kontrrewolucyjna agitacja doprowadziła do chuligańskich ekscesów w Petersburgu, podtrzymując władzę carską nie tylko z obawy, ale i według sumienia przeciwko rewolucyjnemu ludowi.

Władza sowiecka takiego podtrzymywania nie potrzebuje.

Niech kościół stoi zdala od spraw polityki, w przeciwnym razie otrzyma on odpowiednią odprawę.

Angielka o Polsce.

Miss Monika Garder, która już kilka lat przed wojną opracowała monografię o Mickiewiczu, wystąpiła z nowym utworem o Polsce.

W dziełku tem („Polska i studium nad idealizmem narodu”) streszcza ona i ocenia najcharakterystyczniejsze dzieła 5 naszych poetów porzecznych: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Zaleskiego i Ujejskiego.

Celem autorki jest — jak pisze nie tyle krytyka literacka tych utworów, ile przedstawienie „tej mistyki narodowej i tego idealizmu patriotycznego, który zachowywał duchowe życie Polski przez więcej niż 100 lat nieustannej walki i niesłychanego ucisku”.

Autorka mniej się liczyła z chwilowymi względami polityki, niż nie jeden z mełczyzn, co w czasie wojny po angielsku o sprawie polskiej pisali. Oświadcza już w przedmowie, że spodziewając się — jak ogół opinii w krajach zachodnich w obecnej chwili naprawienia krzywdy Polsce wyrządzonej, nie cofnie się przed obowiązkiem przedstawienia stosunków polskich zgodnie z prawdą. Obdarzona niepospolitą darem silnego i płomiennego słowa, taki, w krótkich rysach, daje obraz naszego przez długie dziesiątki lat położenia, że istotnie w całej pol-

ni zeń obcy czytelnik wynieść musi świadomość, jak jedyną i niebywałe widowisko stanowi historia naszego narodu w 19-ym wieku.

Ogólne tło historyczne ujmując rozdział pierwszy w treściwym obrazie naszych dziejów porzecznych.

Wśród poetów, których twórczość ma objaśnić współczesnej publiczności angielskiej osobliwą tajemnicę niegaspasnej żywotności narodu wśród ciągłej udręki — pierwsze oczywiście miejsce zajmuje Mickiewicz. Rzut oka na jego poezję poprzedza charakterystyka podstawowych dogmatów polskiego mesjanizmu — podana przeważnie w słowach naszych wieszczów, głównie Krasińskiego, którego podniosły ton, szczególnie szczęśliwie parafrazuje swą oratorską angielszczyzną autorka.

Z przekładów składają się w znacznej części i dalsze rozdziały: i te prawdziwie natchnione i podniosłe tłumaczenia prozą wybranych ustępów poezji polskiej stanowią główną wartość książki. Daleko lepsze o duchu i nastroju tej poezji dają pojęcie, niż nieliczne i nieudolne angielskie przekłady wierszem, które dotąd istniały i spoczywały w zasłużonym zapomnieniu.

AUDIENCJE U PREZYDENTA.

WARSZAWA, 26 marca. (Pat). Kancelaria cywilna p. prezydenta Rpnitej komunikuje: Począwszy od Wielkiego poniedziałku aż do 10 kwietnia włącznie audiencje u prezydenta Rpnitej za wyjątkiem audiencji członków rządu udzielane nie będą.

KAPRAŁ FASZYSTÓW.

Według pism włoskich, armia faszystów liczyć będzie 200.000 ludzi.

Z powodu rozpoczęcia wydawnictwa „Rozkazów dziennych armii faszystowskiej”, wielka rada faszystów mianowała Mussolinie-

go „pierwszym kapralem milicji ochotniczej dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa”.

Dodać należy, iż najwyższym zaszczytem, którego pożądać może żołnierz armii faszystów, jest właśnie nominacja na kaprała. — Stopień ten jednak przysznany będzie tylko dwudziestu faszystom, którzy zasłużyli się specjalnie.

RUINA KISŁOWODZKA.

CHARKÓW, 26 marca. (Russpress). Wobec zupełnego zruinowania wszelkich urządzeń technicznych na wodach kisłowodzkich, ta miejscowość lecznicza będzie w roku bieżącym całkowicie zamknięta dla kuracjuszy.

JAPOŃSKO-POLSKA WYMIANA DEPEZ.

WARSZAWA, 25 marca. (PAT). W odpowiedzi na telegram wysłany dnia 18 b. m. do J. E. barona Kato, prezidenta ministrów Japonii, a wyrażający podziękowania za przyjazne i skuteczne poparcie ze strony rządu japońskiego w sprawie decyzji rady ambasadorów, otrzymał p. prezes rady ministrów w dniu dzisiejszym następujący telegram:

„Wyrażając Panu Panie prezesie, podziękowanie za Pański ugrzejmy telegram, pragnę wyrazić głębokie zadowolenie z powodu rozwiązania, dzięki porozumieniu głównych mocarstw sprzymierzonych sprawy granicy wschodniej naszego kraju, tak ważnej dla pokoju europejskiego”.

ZE SPORTU.

WARSZAWA, 24 marca. (Telef. od nasz. koresp.). „Warszawianka” — „Legia” 4:3 (2:1).

FALSZYWE BANKNOTY WE WIEDNIU.

WIEDŃ, 26 marca. (PAT). — Śledztwo przeciwko fałszerzom banknotów polskich prowadzone przez sędziego śledczego dr. Barbera wykazało, że w Wiedniu istniało formalne tow. akcyjne, mające na celu drukowanie i puszczenie w obieg banknotów. Akcjonariusze dostarczali pieniądze na kupno maszyn i odbywali ogólne zebrania, na których uchwały zapadały większością głosów. Dyrektorem tytułowano Wolfa Silbersteina. Techniczna kontrola powierzono Pauberowi.

PREMIER LOTEWSKI O POLSKO-LOTESKIEJ GRANICY.

RYGA, 26 marca. (Russpress). Premier lotewski Pauluk w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Jaunakas Zinas” poruszył kilka najważniejszych spraw wewnętrznej i zagranicznej polityki Łotwy. Na pytanie, w jakim położeniu znajduje się sprawa granicy polsko-łotewskiej, pan Pauluk odpowiedział: „Muszę oświadczyć, że podobna kwestja wogóle nie egzystuje. Granice polsko-łotewskie są już ostatecznie przeprowadzone i nie przewiduje się żadnych dalszych narad w tej sprawie.”

Z TOW. AKCYJNYCH.

— Zatwierdzono zakłady przemysłowe Winkelausen, towarzystwo akcyjne w Starogardzie z siedzibą na Pomorzu, celem zakupu przetwarzania i oczyszczania okowity i rektyfikacji jej ubocznych produktów. Kapitał zakładowy tow. wynosi 500 milionów.

— Wileński dom towarowy Bracia Jabłkowski z siedzibą w Wilnie powiększa kapitał zakładowy o pół miliarda czyli do mk. 750 milionów drogą nowej III emisji.

— Przetwórnia akcyjna drzewa spółka akcyjna z siedzibą w Radomiu, powiększa kapitał zakładowy spółki o mk. 45 milionów czyli do 150 milionów.

— Odbłyło się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów towarzystwa fabryki maszyn i odlewów K. Rudzki i S-ka. Po zagaleniu przez prezesa zarządu Stanisława ks. Lubomirskiego, przewodniczył adwokat Emil Wawdel. Wniosków zarządu i wniosków akcjonariuszów nie było wcale. Porządek dzienny wyczerpywał się w dwu punktach. 1) Upoważnienia zarządu do przeszacowania majątku towarzystwa: tu rozmiary tego przeszacowania wahały się za 1 rubla 4.000 marek, gdy ów jeden rubel przedwojenny wart obecnie 22.000 rubli złotych. Drugim punktem było upoważn. zarządu do powiększenia kapitału zakładowego towarzystwa drogą wypuszczenia nowej emisji akcji. Na początek podwaja się kapitał z 360 milionów drugą emisją na 360.

ZYSKI NASZYCH CUKROWNI.

Cukrownia i rafineria Czerska dała w kampanji za rok 1921-2 mk. 836.886.380 zysku od kapitału mk. 1.286.250.000.

Biali murzyni.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu toczyła się ożywiona dyskusja nad ustawą, upoważniającą ministra pracy i opieki społecznej do powoływania w razie potrzeby nadzwyczajnych komisji rozejmowych, któreby miały prawo, nawet bez zwracania się do nich przez zainteresowane strony, z własnej inicjatywy rozpatrywać i rozstrzygać spory i zatargi, wyniki między pracodawcami i pracownikami rolnymi.

Rząd widział się zmuszony wnieść taki projekt ustawy, by w razie wybuchu strejków rolnych w okresie żniw względnie robót wiosennych na roli móc skutecznie wkraczać i nie dopuścić do przewlekania się strejków, które odbijają się ujemnie na wyniku rocznej produkcji ziemiopłodów, a zatem i na zaopatrzeniu ludności w artykuły spożywcze.

Dyskusja nad tą ustawą wyprzedziła na światło dzienne szereg spraw, o których przeciętny mieszkaniec miasta wie niewiele, albo nic. Niekądy wyzyskiem, drożyzną, zdradziwstwem i spekulacją, mieszkaniem miasta w pierwszym rzędzie wieś czyni odpowiedzialną za swoją niedolę. Mieszkańców wsi — wszystkich bez różnicy — uważa za gromadę uprzywilejowanych przez prawo wyzyskiwaczy i paskarzy, opływających w dostatek i wolnych od wszelkich ciężarów na rzecz państwa i społeczeństwa — a wieś za wylegarnię posłów ludowych, posłów analfabetów, stawiających się w sejmie tylko w dniu wypłaty djet, w dniach, gdy trzeba utracić antydrożyznianą lub antypaskarską ustawę albo też wtedy, gdy jest okazja do ściągnięcia kilka sztuk plateru.

Na wsi żyje jednak oprócz burżuazji chłopskiej i obszarników jeszcze i proletariatu, znajdujący się stanowczo w gorszych warunkach od proletariatu miejskiego, który zorganizowany w potężnych związkach umie i potrafi bronić swych praw.

Proletariat wiejski to służba folwarczna — nowocześni niewolnicy, zaprzędani z duszą, ciałem i rodziną obszarnikom, wyzyskani przez niego i traktowani w wielu wypadkach jak murzyni w słynnych amerykańskich plantacjach w ubiegłym stuleciu.

W sejmie poruszono dwie rzeczy — dwa hańbiące nas zabytki okresu niewolnictwa, poddaństwa i pańszczyzny — „posyłkę” i „terminatkę”.

Posyłką nazywa się na wsi dodatkową siłę roboczą, jaką obowią-

zany jest dostarczyć folwarczny „dziedzicowi”. Siłą tą jest zwykle członek rodziny folwala, dorosły syn lub córka a czasem żona.

Przyjmując więc służbę we dworze, folwal zaprzędać musi równocześnie członka swej rodziny. Jeżeli uczynić tego nie jest wstanie lub jeżeli „posyłka” staje się niezdolną do pracy, jeżeli syn folwala znajduje dla siebie odpowiedniejsze zajęcie, ojciec zostaje odprawiony. Traci mieszkanie, sprzedać musi dobytek i staje się żebrakiem, wiozącą lub idzie na gościniec.

Terminatkę porównać można chyba tylko do piętna, wypalane go niewolnikom murzynom w plantacjach amerykańskich, by wszędzie poznano ich jako niewolników, jako własność plantatora. Terminatka u nas służy do rozbijania zawodowych organizacji służby folwarcznej. Robotnik podejrzany o należenie do takiej organizacji, otrzymuje pisemne wypowiedzenie pracy i nakaz opuszczenia mieszkania folwarcznego. Wymówienie takie nazywa się terminatką. Człowiek, który terminatkę otrzymał, napróżno szukał drugiego miejsca — pracy w innym dworze. Terminatka jest piętnem. Choćby pracy było dość — robotnik z terminatką z jednego dworu, pracy w drugim nie otrzyma, chyba, że bliski śmierci głodowej, pogrążony w ostatecznej nędzy, zgodzi się na wszystkie postawione mu warunki i porzuci nawet myśl o organizacji zawodowej.

Obszarnicy, w wielu wypadkach przy poparciu burżuazji chłopskiej, ochłonawszy po wypadkach i strachu, przeżywanym w końcu roku 1918 i 1919 zapomniawszy o „niebezpieczeństwie reformy rolnej” stali się ostatnio ostoją i fundamentem reakcji. Wieś za wszelką cenę izolować chcą od prądów postępu społecznego zarówno obszarników, jak i chłop — paskopiaszt. Metody, używane dla tępienia ruchu zawodowego robotników rolnych, zakrawają na barbarzyństwo. To też odruch każdy ze strony robotników ostrzejszy jest niż w miastach. Strejki rolne należą zawsze do najostrzejszych i najbardziej przewlekłych. Objaw w kraju rolniczym bardzo niebezpieczny. Jeżeli reakcyjne zakusy obszarników nie zostaną ukrócone przez ustawodawstwo, wieś może stać się łatwą widownią poważnych konfliktów społecznych, jakich na szczęście uniknęliśmy w miastach.

(—)

Wywóz z Polski do Finlandji.

Według danych, zebranych przez konsulat polski w Helsingforsie wywóz towarów polskich do Finlandji doszedł z końcem ubiegłego i z początkiem bieżącego roku do znacznego rozwoju.

Na pierwszym miejscu znajdują się wyroby włókiennicze. Zakłady Scheiblera i Grohmana sprędały wyrobów bawełnianych na sumę 40.000 dolarów z dostawą w marcu. Białystok dostarcza w znacznych ilościach wyrobów pluszowych i welurowych, koców i materiałów ubraniowych. Zienoczone fabryki wyrobów lutowych dostarczyły w ostatnim kwartale ubiegłego roku 12.500 metrów tkaniny oraz 25.000 worków. Wyroby polskie cieszą się na rynku fińskim dużym powodzeniem jako dobre w gatunku, a tańsze od innych.

Przywóz nafty i wyrobów na-

towych również stale wzrasta. Import nafty i oleju gazowego w roku 1922 doszedł do 5.000 tonn. pozatem przywieziono z Polski większe ilości smarów, benzyny, parafiny.

Cukru importowano z Polski w tym samym okresie 4.400 tonn, a przez Finlandję do Norwegji 1.050 tonn.

Finlandja tworzy pierwszorzędną aczkolwiek dotychczas niedostatecznie rozwiniętą dla polskiego debutu i lesionu. Fińskie stocznice i fabryki wyrobów drzewnych poszukują skwapliwie polskiego surowca drzewnego.

Na znaczny zbył mogą liczyć również masowe artykuły użytku domowego, galanteria warszawska, jeżeli te galezie przemysłu objawia więcej zainteresowanie dla rynku fińskiego.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Konflikt francusko-niemiecki.

O sojusz gwarancyjny.

Sprawa sojuszu gwarancyjnego, mającego zabezpieczyć Francję przed przyszłym odwetem Niemiec, kim, znowu wypłynęła na porządek dzienny. Jest ona w ścisłym związku politycznym z obecną akcją francuską, z okupacją Ruhry i z projektami „poprawienia” na korzyść Francji traktatu wersalskiego.

Na konferencji pokojowej w Wersalu Francja wysunęła postulat oderwania od Niemiec lewego brzegu Renu i utworzenie tam państwa buforowego. Żądanie to uzasadniał Clemenceau względami na bezpieczeństwo Francji, które według marszałka Focha i innych autorytetów wojskowych, domaga się osłonięcia jej linii Renu. Atoli argumenty te nie zdołały przekonać Wilsona i Lloyd George'a, którzy nie zgadzali się na projekt francuski. Aby jednak okazać dbałość o bezpieczeństwo Francji, ofiarowali jej wzajemny sojusz, który oczywiście udaremniał możliwość odwetu niemieckiego. Atoli sojusz ów, wiążący solidarnie oba państwa anglosaskie, został obalony w Ameryce wraz z całą polityką Wilsona, a wskutek tego przestał on obowiązywać i Anglię, Francja, która wyrzeka się swych nadreńskich projektów w rachubie na sojusz, osładła na koszu.

To też w ciągu ostatnich kilku lat myśl sojuszu gwarancyjnego kilkakrotnie powracała i stawiała się przedmiotem dyskusji po obu stronach kanału. I tu i tam opinia oświadcza się za sojuszem, lecz pojmuje go zgoła inaczej. O tę różnicę rozbiły się dotychczas próby doprowadzenia go do skutku.

Rząd Lloyd George'a złożył swój projekt Briandowi podczas konferencji w Cannes. W kilka dni potem premierem i kierownikiem

polityki zagranicznej był już Poincaré, który nie zaakceptował projektu angielskiego.

Z niedawnych rewelacji Lloyd George'a oraz z polemicznego wyjaśnienia Poincarégo dowiedzieliśmy się, dlaczego sojusz nie przyszedł do skutku.

Poincaré odrzucił go, gdyż: 1) nie był on oparty na zasadzie równorzędności i poniekąd upokarzał Francję; 2) zawierał termin krótszy od traktatowej okupacji Nadrenji, a więc wystawiał Francję na atak niemiecki w tym czasie, kiedy właśnie byłby najpotrzebniejszy; 3) wchodził w grę tylko w razie bezpośredniego napadu Niemiec na Francję i nie stosował się do wypadku uderzenia z ich strony na Polskę.

Francja tedy pozostała bez sojuszu i tem silniej odczuwa upadek swych pierwotnych projektów na kongresie. Jej obecna akcja w zagłębiu Ruhry i w Nadrenji ma obok sprawy odszkodowań jeszcze na celu pewnego rodzaju nawrót do owych projektów. Już mówi się głośno, że chodzi nie tylko o odszkodowania, lecz i o zapewnienie Francji bezpieczeństwa.

W prasie i opinii angielskiej, tej zwłaszcza, która chce koniecznie utrzymać porozumienie z Francją, także powraca myśl o zawarciu sojuszu gwarancyjnego. Skoro bowiem ta domaga się linii Renu, jako warunku swego bezpieczeństwa, a chce się ją odwieść od tego żądania, trzeba się zgodzić na sojusz i nadać mu taką formę, aby był dla Francji do przyjęcia. Ta myśl znowu kielkuje w Anglii, lecz niewiadomo, czy i tym razem nie pozostanie bezowocna. Vigil.

Po rewelacjach Severinga.

BERLIN, 26 marca. (AW). Prasa umiarkowana i demokratyczna, omawia z zadowoleniem piątkowe rewelacje ministra Severinga, w których „Vorwärts” dopatruje się koniecznego i pożytecznego czynu dla dobra republiki. Natomiast prasa prawicowa usiłuje rewelacje te zbagatelizować, po części zaś uwydatnia rzekome różnice poglądów między rządem Rzeszy, a rządem pruskim na sprawy tajnych organizacji nacjonalistycznych.

BERLIN, 26 marca. (AW). Szowinistyczny „Der Tag” wyraża obawę, że wystąpienie ministra Severinga spowoduje wzmożenie się ataków prasy nacjonalistycznych.

„Berliner Lokal Anzeiger” przeciwstawia rewelacjom Severinga oświadczenie kanclerza, nawołujące naród niemiecki do zgody i

jedności, przyczem dziennik wyraża obawę, że z wyjaśnień ministra skorzysta w odpowiedni sposób zagranica.

BERLIN, 26 marca. (AW). Organ wielkich agrariuszów „Deutsche Tages Zeitung” atakuje ośtro ministra Severinga, zaznaczając, iż nawet wówczas, gdyby cały materiał, na jaki powoływał się podczas swych piątkowych rewelacji był bezsporny i przekonujący, to i wówczas jeszcze nie należało tego ogłaszać. Severing nie mówił jako minister — pisał dziennik — lecz jako socjalista.

Dalej pismo to kwestionuje wiarygodność materiału, ujawnionego przez ministra i nazywa dekret o rozwiązaniu Deutsche Volkische Partei niebystwa potwornością. Dziennik w zakończeniu ostrzega Severinga przed zbyt napiętym lukiem.

KONFISKATY.

BERLIN, 26 marca. (Pat). — Z Dusseldorfu donoszą, że w biurach firmy „Reifische” zakłady metalurgiczne” władze okupacyjne skonfiskowały 120 milion. marek.

KRYZYS POLITYCZNY W NIEMCZECH.

WIEDEN, 26 marca. (Pat). — „Der U. Montagszeitung” donosi z Berlina: Kanclerz Cuno po powrocie z Monachium zachorował. Ten sam dziennik mówi, że w berlińskich kołach politycznych mo-

wła o groźbie przesilenia rządowego w związku z konfliktem, jaki się zarysował między rządem Rzeszy a rządem pruskim na tle rozwiązania niemieckiej partii wolnościowej. Rząd Rzeszy nie podziela pod tym względem stanowiska pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

HEIN SIE TRUMACZY.

WIEDEN, 25 marca. (PAT). — „N. Frale Presse” donosi z Monachium: Przywódca bawarskiej partii ludowej dr. Hein w odpo-

wiedzi na zarzuty jakoby pozostał w porozumieniu z Francją, oraz jakoby po zawarciu rozejmu konferował z francuskim gen. Destiguet w sprawie utworzenia jedno litego państwa naddunajskiego i oddzielenia Bawarii od Rzeszy. ogłasza dziś w dziennikach, że istotnie odbył konferencję ze wspomnianym generałem, twierdzi jednak, że konferencja odbyła się za wiedzą rządu i że chciał jedynie poznać w ten sposób zamiary francuzów.

MANIFESTACJE GÓRNOŚLASKIE NA RZECZ RUHRY.

KATOWICE, 26 marca. (PAT). Z inicjatywy niemieckiej prasy górnośląskiej odbyła się w Gliwicach w teatrze miejskim wielka manifestacja na rzecz ludności zagłębia Ruhry. W manifestacji wzięli udział prezydent fregencji Brauneweiler, ksiądz Ulitzka oraz wydalony z zagłębia Ruhry prezydent regencji Gruthner. W przemówieniach mówcy gwałtownie atakowali politykę Francji.

HUGO STINNES DZIAŁA.

RZYM, 26 marca. (Pat). Przybył tu Hugo Stinnes dla odbycia narady z finansistą amerykańskim Garyem.

OPODATKOWANIE CUDZOZIEMCÓW W TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 26 marca. (Pat). Adnan-bej odbył naradę z wysokimi komisarzami państw sojusznich w sprawie powziętej przez rząd turecki decyzji opodatkowania cudzoziemców, mającego niezwłocznie wejść w życie. Komisarze oświadczyli Adnan-bejowi że zagraniczne towarzystwa wolą raczej zwinąć swoje interesy, aniżeli zgodzić się na płacone podatków.

VENIZELOS W LONDYNIE.

LONDYN, 26 marca. (Pat). — W dniu wczorajszym konferencja rzeczoznawców wysłuchała w charakterze nieoficjalnym Venizelosa.

O STATUT PORTU KŁAJPEDZKIEGO.

PARYŻ, 26 marca. (AW). Rózkowania w sprawie Kłajpedy prowadzone są w dalszym ciągu. Prezydent prowizorycznego rządu przedłożył plan statutu dla portu kłajpedzkiego i litwini ogłaszają komunikat, w którym twierdzą, że należy w najbliższych dniach już oczekiwać ostatecznego załatwienia statutu.

LABOUR PARTY TRACI WPLYWY?

LONDYN, 26 marca. (Pat). Partia pracy przy uzupełniających wyborach do ciał samorządowych we wschodniej części Londynu straciła cztery mandaty. Przy wyborach w gminie Towerbridge nie został obrany ani jeden kandydat tej partii.

MARSZ FOCH W PRADZE.

PRAGA, 25 marca. (Pat). Według wiadomości „Czeskiego Słowa” minister obrony narodowej miał otrzymać zapewnienie, że marszałek Foch przybędzie do Pragi około połowy maja dla wzięcia udziału w manewrach wzorowej brygady czesko-słowackiej.

PRZYWILEJE KRASINA.

MOSKWA, 26 marca. (Russpress). Bez względu na sprzeciw części członków rady pracy i obrony, rada komisarzy ludowych zatwierdziła decyzję, udzielającą londyńskiej filii firmy „Arcos” wyłącznego prawa na prowadzenie operacji handlowych z Rosją sow. Jak wiadomo jednym z dyrektorów „Arcos” jest sam komisarz dla handlu zagranicznego Krasin.

Erotyczny król Siamu.



42-letni król Siamu stale zajmuje świat swymi przygodami miłosnymi i jeśli kiedyś historia jego ojczyzny niebędzie miała o nim nic innego do powiedzenia, to w każdym razie świat dowie się, że kochał często i gorąco. W swoim czasie świat został zaskoczony wiadomością, że król chce zrezygnować ze starego, pięknego przywileju władców siamskich, który pozwala tym szczęśliwcom na pojmowanie stu żon, i że chce on ożenić się ze swoją kuzynką, księżniczką Callapha. Następnie, po dłuższym stanie na-

rzeczniśwa król oświadczył, że nerwy jego narzeczonej nie zgadzają się z jego usposobieniem i że wobec tego ożeni się z młodszą siostrą swej wybranki. Po pewnym czasie zmienił pogląd po raz drugi i ogłosił, że chce się ożenić z panną Mom Chow, dziesięcioletnią dziewczyną z ludu, i nadać jej godność księżniczki. Najnowsze wiadomości z Siamu donoszą, że król ożenił się z tancerką, która przez dłuższy czas należała do królewsko-siamskiego baletu nadwornego.

Wieści z Rumunji.

ZABURZENIA ANTYKONSTYTUCYJNE.

BUKARESZT, 26 marca. (Russpress). Komunikują następujące szczegóły manifestacji skierowanej przeciwko uchwaleniu nowej konstytucji. Rano odbyło się olbrzymie zebranie protestacyjne w sali Dacia, zwołane przez wszystkie partie opozycyjne. Olbrzymia sala była przepełniona delegatami, przybyłymi z prowincji i publicznością. Około 10 tysięcy osób zebrano się na podwórzu i na przylegających ulicach. Przewodniczącym zebrania był obrany Stefan Popa, który wygłosił gwałtowną mowę, oskarżając rząd liberalny o uchwalenie konstytucji bez udziału narodu i przenawładzanie jej nieutrwałość. Następnie wygłosili mowy inni przywódcy opozycji, oświadczaając, że nastąpi chwila czynnego wystąpienia przeciwko rządowi.

Po zakończeniu zebrania manifestujący skierowali się ku pałacowi królewskiemu, lecz byli zatrzymani przez liczne kordony wojskowe.

W mieście panował zupełny spokój, utrzymywany przez wojsko. Główne ulice obsadzono silnymi oddziałami wojskowymi. Grupy manifestantów udało się dotrzeć

do pałacu królewskiego, jednakże na placu pałacowym straż królewska rozproszyła manifestację. — Podczas drobnych starć został raniony jeden z posłów i kilku policjantów.

POWODZIE.

BUKARESZT, 26 marca. (Russpress). Z licznych miejscowości Rumunii nadchodzą wiadomości o niebywałym rozlaniu rzek. Powodzie spowodowały olbrzymie straty. Miasto Krajowa jest zupełnie odcięte od świata, wobec zerwania wszystkich mostów okolicznych. W mieście Bviradzie zatopione są winnice nadbrzeżne, przy czem wiele domów zawałiło się. Sa ofiary w ludziach. Zatopione są również składy zboża.

POROZUMIENIE W SPRAWIE TRUPÓW ŻYDOWSKICH.

BUKARESZT, 26 marca. (Russpress). Gminy żydowskie w Rumunii doszły do porozumienia w sprawie dostarczania klinnikom wydziałów medycznych uniwersyteatów w Bukareszcie. Jassach i Kluju trupów żydowskich. W ten sposób studenci żydzi nie będą dokonywali sekcji nad trupami chrześcijańskimi.

Konflikt sowiecko-austriacki.

WIEDEN, 26 marca. (PAT). Jak donoszą pisma rosyjsko-austriackie konflikt powstał na tle żądania wydania gmachu rosyjskiej ambasady we Wiedniu rządowi sowieckiemu zastrzyż się. Rząd sowiektów odwołał swego przedstawiciela do Moskwy.

HUGHES O UZNANIU SOWJETÓW.

WASZYNGTON, 25 marca. — (PAT). Przemawiając do przedstwiciele międzynarodowej ligi kobiet pokoju i wolności, Hughes oświadczył, że Ameryka będzie odmawiała uznania rządu rosyjskiego tak długo, donóki rząd ten nie wyrzeknie się polityki, opartej na odmawianiu wypłaty długów, oraz na konfiskacie własności prywatnej. Hughes zaznaczył, że nie

widzi żadnej zmiany w postępowaniu sowiektów. Proces prowadzony przeciwko komunistom w St. Joseph (Michigan) dowodzi, że przywódcy sowieccy mają w dalszym ciągu zamiar wywołania rewolucji w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. Nakoniec Hughes zaznaczył, że rząd będzie poparty przez opinię publiczną w swej polityce, odmawiającej uznania rządu, który dąży do wywołania rewolucji światowej.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Skarb inków.

Olbrzymie skarby inków zrabowane w swoim czasie przez rząd hiszpański są jeszcze ciągle przedmiotem poszukiwań i dziś jeszcze znajdują się chętni, którzy poświęcają czas i pracę, by odnaleźć te legendarne skarby ze złotego wieku Peru.

Gdy dotychczas poszukiwania takie były zupełnie bezowocne, obecnie udało się kilku szczęśliwcom znaleźć w dystrykcie północnego Peru skarb, którego wartość historyczna i artystyczna znacznie przewyższa wartość pieniężną. Część tego skarbu dostała się do amerykańskiego muzeum przyrodniczego i znany archeolog Pliny E. Goddard w następujący sposób o nim się wyraża. Poszukiwacze połamali niestety niektóre przedmioty, niektóre stopili, inne znów zupełnie zaginęły.

Odkrycia i wynalazki.

Plaszcz z epoki bronzowej.

Chłopi, kopający torf, znaleźli w torfowisku w Gerum pod Skarą w Szwecji na głębokości 1 i pół metra wełniany płaszcz.

Dokładne zbadanie tego płaszcza wyjaśniło, że spoczywa on już około trzech lub czterech tysięcy lat w ziemi. Szwedzki geolog dr. L. Post zbadał dokładnie grunt na owym torfowisku i potwierdził pierwsze mniemanie o wieku płaszcza. Torf doskonale zachowuje wszelkie tkaniny, w ten sposób i ów płaszcz mógł się tak długo zachować. Płaszcz ten posiada zupełnie modny krój. Nie zwróciłby niczyjej uwagi na wielkomiejskiej ulicy i uchodziłby śmiało za płaszcz deszczowy. Jego pierwszy właściciel był zapewne współczesny Hammurabiemu królowi Babilonu i Abrahamowi patriarche naszemu.

Gdy tkano materiał, z którego krójony jest płaszcz ten nie istniał jeszcze Rzym ani Kartagina, a germanie nie opuścili jeszcze półwyspu skandynawskiego.

Romans na skarabeuszu.

Egiptolog kalifornijskiego uniwersytetu dr. Ludz przeczytał na grzbiecie świętego skarabeusza dzieje miłości jednego z faraonów. Skarabeusz był w Egipcie uważany za świętość, a podług dr. Ludza napis na znajdującym się w Ameryce skarabeuszu daje dokładne pojęcie o miłości faraona Amenhotepa. Amenhotep był ojcem Tu-

tnachomona, którego grobowiec został niedawno otwarty. By zrozumieć historię tego króla należy znać dzieje miłości ojca jego Amenhotepa, który pojął za żonę piękną Tii, córkę zwykłego dowódcy wojsk należnych. Tii nie była jednak matką Tutanchomona.

Metal ten jest lany, a potem dopiero kuty. Połączenia jaśniejszych i ciemniejszych pasów dokonane są przy pomocy spawania i lutowania.

Ten ostatni był synem jednej z licznych ubocznych żon Amenhotepa i ożenił się z trzecią córką syna Amenhotepa i żony jego Tii, to znaczy z córką brata swego Echnatona znanego, króla—odstępcy. W Egipcie bracia bardzo często pobierali się z siostrami. Skarabeusz używany był jako podarek miłosny i owad posiadany przez uniwersytet kalifornijski jest jednym z tych, które Amenhotep ofiarował pięknej Tii. Napis na grzbiecie Skarabeusza zawiera oświadczenie Faraona o reke Tii. Faraon nie ukrywał bynajmniej pochodzenia swej przyszłej pierwszej małżonki i z napisu można śmiało wnioskować, że nie należała ona do arystokracji egipskiej.

Nieznana część Pompei.

Nowe gmachy odkryte w Pompei i ozdobione pięknymi freskami będą wkrótce dostępne i dla szerzej publiczności. Wszystkie przedmioty, narzędzia i dzieła sztuki pozostałe na miejscu i nie zostaną pomieszczone w muzeum neapolitańskim. Będzie można zatem obserwować i studiować urządzenia domów rzymskich. Ogrody, otaczające domy owe, zostaną obsadzone drzewami i roślinami, a fontanny zostaną puszczane w ruch.

Notatki literackie.

„Korowód“ Schnitzlera w Nowym Jorku.

Jak donoszą z Nowego Jorku, Green Room w teatrze Velasco zamierza wystawić „Korowód“ Schnitzlera. Towarzystwo walki z nierządnością i Lord's Day Alliance rozpoczęły ostrą kampanię przeciwko wystawieniu tej sztuki. Wspólnymi siłami ligi te osłabiły pewien sukces. Polega on na tem, że na przedstawieniu ma być obecny oddział policji, która w odpowiednim momencie przezwie przedstawienie.

Trzy miliardy za książkę o bażantach.

Najkosztowniejszą i najbardziej wyczerpującą książką jaka kiedykolwiek poświęcona została polodryczemu ptakowi, jest bezwzględnie dzieło znakomitego angielskiego zoologa Williama Beebe. Dzieło to traktuje o bażantach.

Utwór ten luksusowo wydany obejmuje cztery tomy których cena dochodzi do 50 funt. angielskich. Ale wydawca nie byłby zupełnie w stanie wydać tej książki, gdyby któryś z amerykańskich milionerów nie zgodził się ponieść kosztów. Koszt ta obliczane są na 3 miliardy marek. Praca ta wyczerpująco opisuje życie bażantów i zaopatrzona jest w artystycznie wykonane ilustracje. By otrzymać odpowiednie fotografie i rysunki wydawnictwo rozesłało kilka ekspedycji do krajów obfitujących w bażanty.

Jedną z ekspedycji zwiedziła nawet Himalaje i samotne wysepki południowego oceanu.

Autor jest kierownikiem ptasiego oddziału w ogrodzie zoologicznym w Nowym Jorku i jednym z najlepszych znawców wszystkich gatunków bażantów. Przygotowania do tego dzieła trwały przeszło 12 lat.

Włoskie Oberammergan.

Zeszłego roku pisma przyniosły wiadomość jakoby włoski impresario pragnął zaangażować do Włoch trupe pasylną z Oberammergan. Jeżeli nawet była tam mowa o jakichś pertraktacjach, to zostały one zerwane i Włochy postanowiły urządzić własne przedstawienia pasylnie. Pod tytułem Meki Jezusa Chrystusa przedstawienia te pod protektorem kardynała Rochelmy odbędą się w Turynie. Amfiteatr turyński mieści 200.000 widzów. Udział w przedstawieniach weźmie przeszło 2000 aktorów i statystów.

Scena zajmuje przestrzeń 8000 metrów kwadratowych i będzie się składała z 12 budynków. Pomiedzy domami będzie płynęła rzeka i urządzone zostaną ulice. Angażowano 500 śpiewaków.

Cała ta wladomosc brzmiała trochę po amerykańsku i na razie znajduje się na papierze.

Rozmaitości.

Nowa teoria Einsteina.

Podczas nieobecności Einsteina profesor Plank przedstawił berli-

Czarowne miasto.

Miastem takim ma być Rio de Janeiro, stolica republiki brazylijskiej. Rio założył Estacio de Sa w roku 1567. Miedzy rokiem 1903 a 1906 odbudowano miasto zupełnie i na ten cel przeznaczono 12 milionów funtów angielskich, a znaczne sumy pochłonięły późniejsze ulepszenia. Sam teatr miejski, wybudowany z dobrego marmuru, kosztował dwa miliony funtów, a Theatre Casino Phenix, miejsce nocnych zabaw i sala tańeczna, jest bez porównania wspanialszy, niż podobne budynki w stolicach Europy. Rio jest miastem rozległych alei, zielonych skwerów i wspaniałych spacerów nadbrzeżnych, z których jeden, Avenida Beira Mar ciągnie się przez 6 i pół kilometrów. Miasto jest nadzwyczajnie czyste i wolne od wroni nieprzystojnych, właściwych półtropikalnym miastom porówn.

Jakkolwiek milreis, moneta obiegowa w Brazylii spada znacznie w wartości od czasu wybudowania tych wszystkich wspaniałości, brazylijczyk nie żałuje wydatków pieniędzy, bo lubi on mieć najlepsze z najlepszego. Rząd, który biorąc się do dzieła, nie byłby ziszczył marzenia o „najpiękniejszym mieście pod słońcem“, nie byłby długo pozostał u władzy. Piękność portu w Rio de Janeiro jest przysięgią. Ruch okretowy nie jest

skiej akademii nauk nowe dzieło wielkiego uczonego pod tytułem: Przyczynek do teorii względności.

W pracy tej Einstein dowodzi, że posiadając się systemem Hamiltona można utworzyć całkowitą teorię złączenia i elektryczności, która zgadza się z obecnym stanem wiedzy. Na tem samem posiedzeniu fizyk, profesor Lane referował o uzgodnieniu teorii Einsteina z systemem Schwarzschilda i Treffita. Na tem tle wywijała się dyskusja, która dla nowych tych teorii będzie zapewne miała doniosłe znaczenie.

Żółwie, jako urzędnicy miejscy.

Miasto amerykańskie Hillsdale posiada najniezwyklejszych urzędników na świecie. Są to olbrzymie żółwie, które spełniają bardzo pożyteczne funkcje.

Miasto Hillsdale zbudowane jest na piasku i rury, które odprowadzają wodę, są przy większej odwilży czy ulewnym deszczu zapchane piaskiem płynącym wraz z wodą. Rury te posiadają długość wielu kilometrów i zwykle oczyszczanie ich przy pomocy ludzi i maszyn byłoby zbyt kosztowne.

Magistrat miasta Hillsdale wpadł wobec tego na genialny pomysł.

wielki. Może dlatego, że Brazylia ma stosunkowo mało mieszkańców, a może dlatego, że handlarze i kupcy europejscy nie uświadomili sobie jeszcze nieprzebranych możliwości tego kraju. By odnieść najlepsze wrażenie z Rio, podróżnik powinien wziąć samochód i objechać przez Tijuca, Alta Boa Vista, Furnas i z powrotem, wspaniałą drogę nadmorską. Wyjechałszy przez zachodnie zamożne przedmieście, wieje się nagle w tropikalną dżunglę. Charakterystyczne dla Brazylii są te zwyczajnie dżungle i ciągła walka człowieka z naturą. Widzi się też ciągle kontrasty, z jednej strony bagna, przez które nawet łódka nie przejedzie, a tuż nie daleko, na Avenida Beira Mar, fashionable plaża, gdzie w piękny poranek spotkać można tualety, iakich nie powstydziłoby się i Deauville. Oprócz bujnej roślinności przyziemnej widać tu obfitość drzew, bananów, świerków, olbrzymich palm — gdzieś tam przez otwór między gałęziami prześliczny widok na miasto i zatokę.

W samem mieście bogate sklepy, wspaniałe oświetlone teatry, stroje i tualety z Paryża, przepych, który jest smutnym kontrastem z ubogą Lizboną, stolicą państwa, którego Brazylia była niegdyś kolonią.

W okolicy tej żyje mały żółw, który z lubością przebywa w mokrym piasku. Wzięto więc takiego żółwia, obwiązano długim sznurem i opuszczono do zanieczyszczonej rury. Po godzinie, urzędnik który czekał przy drugim końcu rury doniósł, że żółw szczęśliwie wydostał się na boży świat. Wywrzucił on ogromną masę piasku i błota i rura była oczyszczona. Po tej próbie żółwie zostały oficjalnie zainstalowane, jako urzędnicy miejscy.

Anglia zabrania tresury zwierząt.

W tych dniach izbie gmin przedłożony zostanie projekt ustawy, który ustanowi nowe przepisy dla tresury zwierząt. Każdy zajmujący się tresurą, obowiązany będzie wykupić koncesję, a nauka zwierząt będzie też odbywać się pod ścisłą kontrolą organów policyjnych. Angielskie ministerium spraw wewnętrznych zamierza wydać szereg przepisów. Zupełnie zabroniona jest tresura szympanów i innych małp, jak również lwów, tygrysów, leopardów i hien.

Używanie wszelkich narzędzi, które służą do torturowania zwierząt jest surowo wzbronione.

COLETTE.

Małe tajemnice.

— Nie są to co prawda oficjalne zaręczyny, ale trudno nie spostrzec tego. Nie pozostaje nic innego, jak ogłosić jutro, że Klaudia Grey zaręczona jest z Andrzejem Donat. Nie można zwlekać. Klaudia tańczyła wyłącznie tylko z nim, a wszyscy goście dopomagali jej. Nawet Karol!...

Pani Grey szukała oczami, małżonka swego i ujrzała go przy kartach z grupą starszych panów. — I znów ręka jego nerwowo sięga do skroni i jeszcze raz i jeszcze raz. A przecież już od tygodnia ani razu tego gestu nie czynił. Zdenerwowany jest widocznie, burza nadciąga. Pani Grey westchnęła i czy jej spoczęły na Klaudji, która przy dźwiękach pianoli tańczyła z Andrzejem. Była to młoda, smukła, jasna dziewczyna, prawie jednego wzrostu z narzeczoną.

I on był blondynem. — Blondyn — myślała pani Grey — jakże dużo pozostanie on blondynem? Takie włosy przedko tracą barwę. Ale Klaudia doskonale dziś wy-

wprost niebywałe. Taki sam nos, te same oczy, usta, tylko w większym trochę formacie. Jakże to dobre, pocziwe dziecko! Wiem, że stracę ją wkrótce i nie umiem się z tą myślą pogodzić...

Tu pani Grey przerwała swe rozmyślenia i rozejrzała się po salonie. Ale myśli jej uporczywie wracały do jedynaczki, którą po nad wszystko ukochała. Ale miłość ta tak ściśle była połączona z despotyzmem, że Klaudia nie cierpiała nawet nigdy na ból głowy, gdyż matka tego nie lubiła i bólu głowy nie znała i uznać nie miała zamiaru. — Chcesz nosić węzeł włosów nisko? — pytała pani Grey swej córki, gdy ta pragnęła zmienić uczesanie. — To nie ma sensu. Mnie w tem nigdy nie było do twarzy. Powinnaś nosić kask z włosów i odkryty kark. Wzórój się na mnie, obejrzyj portret mój! — Tak mniej więcej brzmiały wszystkie rady pani Grey dla córki. Pani Grey kochała jedynaczkę swą, gdy była małą dziewczynką w skarpetkach i kapala ją własnoręcznie w lodowatej wodzie. Kochała ją, gdy po raz pierwszy wyjechała obywatel konno do lasu, gdy włożyła pierwszą długą suknię, gdy tańczyła na pierwszym balu, zawsze spokojna, posłuszna, bez kaprysów, spazmów i niezwykłych hu-

morów młodych dziewcząt. W tem miejscu żrenice pani Grey zwróciły się w stronę przyszłego zięcia. Wyraz tych żrenic zdradzał cały temperament teściowej, która ocenia i sędzi przyszłego zięcia.

— Tak — myślała w tej chwili pani Grey — tak uchodzi za przystojnego i miłego chłopca. Jest za mój, ojciec odda mu dom cały. Jestem pewna, że będą mi tego zięcia zazdrościli. Cóżby powiedzieli, gdybym wypowiedziała zupełnie otwarcie co o nim myślę? Z pewnością zakrzyczeli by mnie!

W tej chwili Andrzej Donat porzucił tango, by udać się do bufetu. Po drodze przywitał przyszłą teściową, złożył na jej ręce pocałunek, wyciągnął podstępnie chusteczkę i pokazując w uśmiechu swe białe zęby, uciekł. Pani Grey pogroziła mu wachlarzem i odpowiedziała uśmiechem na uśmiech. Potem udała się na taras, usiadła i z lubością wdychała nocne powietrze. Wiek czynił swoje. Jej pięćdziesiąt lat domagały się spokoju i odpoczynku. Kolana uginały się pod nią, a oczy się przyniżyły. Był to już czwarty bal w ciągu tygodnia.

— Jest dla mnie miły — ciągnęła pani Grey w myślach — ale jak długo to potrwa? W us-

miechu odznaczają się jego wystające kły, a dolne zęby są drobne i ostre. To — brutalność i nagłe emocje, niestałość i zmysłowość. Żałuję moją córkę, jeżeli jej pokojówki będą młode i ładne. I ten krótki nierozsądny nosek. I przyrośnięte ucho, to — zwyrodnienie.

Zresztą chwalił się przecież kiedyś, że nie znosi nieporządku, że układa książki podług koloru okładek, a w nocy budzi się, by ustawić bukił na półce...

Pani Grey zadrżała i powstała z miejsca. Wyobraźnia jej młodała sobie jasno młodą kobietę, która patrzy z przerażeniem na stojącego boso mężczyznę, który oświadcza jej, że udaje się do łazienki, by zawiesić równo serwetki, gdyż nie znosi, gdy frendzla wszystkich wiszących serwetek nie jest zupełnie równa. Dzieje się to w nocy i mężczyzna oświadcza, że nie może usnąć, póki nie doprowadzi do porządku serwetek. — Wiesz, moja droga, nie dbam specjalnie o porządek, ale frendzla serwetek... — Nie mogę przecież opowiedzieć tego Klaudji — myślała pani Grey. — Nie, nie mogę. Jakżeż powiem jej, że chciałam opuścić jej ojca za jego ciągle chwytanie się za skroń. Ona gotowa nie zrozumieć mnie. Zresztą są to rzeczy, których się

nie opowiada. Można w wieczór ślubny czynić młodej narzeczonej pewne zwierzenia, ale jakżeż powiedzieć jej o stygmatyach zwyrodnienia, tak częstych w naszych czasach jak to wspomnieć o chwytności się za skroń, o frendzlu od serwetek i o tylu innych rzeczach... A ona będzie przede mną ukrywała tyle rzeczy... będzie ukrywała te wszystkie tysiączne drobniaczki, to całe żniwo pożycia małżeńskiego naszych zwyrodniałych czasów. Czyż mogłaby powierzyć mi szczegóły i rysy charakterystyczne o człowieku, który znajduje się na granicy obłędu i zdzicimienia?!

— Moja biedna dziecina... Pani Grey westchnęła, podniosła się z fotelu i wróciła do salonu.

Uśmiechnęła się do narzeczonej, którzy na nowo rozpoczęli tańce i przeszła do stolików gry.

— Przysuń mi krzesło, Karolu — rzekła do męża, usiadła tuż obok niego i cierpliwa ręka starała się przytrzymać dłoń jego, która nerwowo chwytala się za skroń. Dłoń ta podnosiła się co chwila, a pani Grey z niewyczerpaną troskliwością co chwila przytrzymywała ją i starała się zatrzymać w swym ręku...

(Tłumaczyła Et.).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Sposób obliczania wskaźnika drożyznianego.

Nie bierze się pod uwagę potrzeb odzieżowych robotnika ani jego rodziny. Należałoby więc w inny sposób dać ekwiwalent za ten ubytek w zarobku. Jaki będzie przypuszczalny wzrost drożyzny w marcu?

Ostatni tydzień przedświąteczny, będący zarazem ostatnim tygodniem miesiąca, zadecyduje o wzroście kosztów utrzymania, wykazywanym przez wojewódzką komisję statystyczną. Jak dotychczas wynika z obliczeń, wzrost drożyzny wyrazi się w cyfrze około 35 procent. Mimo pewnego spadku cen, zasadnicze produkty żywnościowe utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a niektóre nawet w okresie przedświątecznym znacznie zdrożały. Zdrożało zwłaszcza mięso i masło, osiągając ceny rekordowe z racji świąt. Rzeźnicy i chłopi, niewiele sobie robiąc z zastrzeżonej akcji antydrożyzniowej, podbili ceny tych produktów do zawrotnej wysokości, przekraczającej prawie w dwójnasób przedwojenną cenę w zlocie.

Obliczenia komisji statystycznych są nierealne. Zarzut ten powtarza się z miesiąca na miesiąc. Nierealne są przede wszystkim dlatego, że pod uwagę wzięty jest wzrost cen szeregu artykułów żywnościowych i pierwszeństwo potrzeby, ale w ilościach i stosunku nie odpowiadającym rzeczywistości.

Według recepty tych komisji, rodzina robotnicza powinna się odżywiać samymi tylko kartoflami. Jeśli w jakimś miesiącu nie było przypadkiem haussy na kartofle, to drożyzna w wyliczeniach komisji podnosi się tylko nieznacznie.

Drugim poważnym błędem w tych obliczeniach jest pomijanie w nich kosztów, ponoszonych z konieczności i ze względu na warunki klimatyczne na odzież. Bierze się pod uwagę tylko wyżywienie rodziny. Stąd pochodzi, że dzisiejsze zarobki robotników i inteligencji pracującej pozwalają wprowadzić na wyżywienie się kartoflami przez miesiąc, ale całomiesięczny zarobek wyższego urzędnika państwowego nie wystarcza na zapłacenie krawcowi za samą robotę ubrania. Nie wystarcza nawet na przenicowanie starego, o ile jeszcze znajdzie się taki krawiec, który chciałby się

tego podjąć. Wydatki na ubranie stanowią w budżecie pracownika najważniejszą pozycję. Nie da się one wprowadzić ściśle podzielić na poszczególne miesiące i niemożliwym jest nawet w dzisiejszych warunkach odkładanie co miesiąc pewnej kwoty z zarobku na sprawienie sobie ubrania, gdyż do czasu zebrania potrzebnej sumy wobec dewaluacji marki możnaby poświęcić lub doczekać się reformy walutowej. Trzeba jednak w jakiś inny sposób dać pracownikowi ekwiwalent za zarobki, uszczuplone wskutek tego braku w obliczeniach.

Ekwiwalentem takim może być tylko wypłacanie co najmniej dwa razy w roku odpowiedniego ryczałtu ubraniowego przez pracodawców. Ryczałt ten musiałby być naturalnie dostosowany do wielkości rodziny danego pracownika. Sprawa staje się aktualną ze względu na nadchodzącą wiosnę i lato, stawiającą tysiące ludzi wobec konieczności sprawienia sobie ubrania.

Zarobki dzisiejsze nie stoją w żadnym stosunku do panującej drożyzny, głównie dlatego, że nie uwzględniono w nich potrzeb ubraniowych. O koszt tych potrzeb, systematycznie z miesiąca na miesiąc, uszczupla się zarobki. Słusznie przeto byłoby wprowadzenie ryczałtów wyrównawczych. Przemysł, który oddawna kalkuluje swe ceny według równości złotych i swe cenniki podnosi często z dnia na dzień, bez zachowania jakiegokolwiek stosunku do płaconej robotnicy, a jedynie przy pełnym uwzględnieniu stosunku marki polskiej do dolara, zniósłby bez żadnej szkody także słuszne uzupełnienie zarobku robotniczego. Zniechęty je musiało i państwo w stosunku do swoich urzędników, gdyż żadna rozsądna sanacja finansów państwowych nie rozbiła się o koszt podniesienia na słuszne wyagrodzenie urzędników, jak długo nie przekracza ono pewnej granicy powyżej niezbędnej minimum egzystencji.

Opał i światło.

Ile kosztuje opał i światło miesięcznie? Równoważnik opałowy urzędników państwowych.

Wydatki na opał i oświetlenie stanowią obecnie b. poważne obciążenie budżetu.

Szczególnie w miesiącach zimowych wydatki te stanowią prawie pół budżetu domowego.

Specjalnie poważnym wydatkiem jest opał do kuchni, co powoduje, że rodziny robotnicze i pracownicze gotują przeważnie na maszynkach gazowych i naftowych.

Nie jest to bez wpływu na stan zdrowia danej rodziny, gdyż pozwala wilgoci zagnieździć się w mieszkaniu.

Miesięczny budżet wydatków rodziny pracowniczki zamieszkałej w jednej izbie i kuchni przedstawiał się następująco w miesiącach zimowych (listopad — marzec).

Opał do pokoju (pokój opalany co drugi dzień) . . . 120.000 mk.
Opał do kuchni . . . 200.00 „
Światło (gaz lub elektryczn.) w 3 ubikacjach . . . 80.000 „
400.000 mk.

Zrozumiała jest rzecz, że budżet robotnika nie mógł wytrzymać tak poważnego obciążenia i zmuszał do zredukowania tych wydatków kosztem zdrowia.

Zasadniczo stwierdzić należy, że ceny gazu i węgla wzrosły całkowicie niewspółmiernie do spadku waluty.

Stosunek wartości nabywczej 1 rubla do 1 marki w zastosowaniu do węgla i gazu wynosi 26.000—27.000, podczas gdy stosunek ten w zastosowaniu do innych przedmiotów pierwszej potrzeby nie przewyższa 22—23 tysięcy.

Charakterystycznym jest, że ceny gazu w Łodzi są znacznie wyższe, niż w innych miastach.

Przy omawianiu tej sprawy należy zwrócić również uwagę na to, że rząd od 2 lat nie podwyższa urzędnikom państwowym równoważnika opałowego, tak, że równoważnik ten wynosi od 7.200 do 15.400 mk. miesięcznie.

Sprawa ta musi być rozpatrzona.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

26

Poniedziałek

Dziś: Ludgera B. W.

Jutro: Jana Damazego

Wschód s. o g. 6.28

Zachód s. o g. 6.57

Wschód ks. 11.55 r.

Zachód ks. 0.00 w.

Długość dnia g. 12.51.

Przybyło dnia 2.58.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Casino”: „Piotr Wielki”

„Luna”: „Dwaj bracia”

„Odeon”: „Noc bez jutra”

„Corso”: „Skarby wyspy śmierci”

„Nowości”: „W poszukiwaniu wrażeń”

Przed wyborami do rady miejskiej.

(a) Obecnie są w toku pertraktacje pomiędzy przedstawicielami niemieckich i żydowskich partii narodowych w Łodzi w sprawie utworzenia bloku przy wyborach do rady miejskiej.

Wobec tego, że regulamin wyborczy do rady miejskiej pozwala na utworzenie bloku list „partie te nie wystawia listy wspólnej.

Zjazd „Wyzwolenia”

Dnia 8 kwietnia b. r. odbędzie się w sali rady miejskiej powiatowy zjazd P.S.L. „Wyzwolenia”.

Na zjazd przybędą między innymi posłowie Thugutt i Nowicki.

Szkolnictwo w powiecie.

Konferencja opiek i dozorów szkolnych i nauczycielstwa odbędzie się w przyszłym tygodniu w gminie Brójce.

Na konferencji tej z ramienia inspektoratu szkolnego obecny będzie insp. Sikorski oraz p. Tomczak z ramienia powiatowej rady szkolnej.

Konfiskata wyrobów tytoniowych.

Na podstawie decyzji sądu okręgowego zostały skonfiskowane wyroby tytoniowe, należące do kupca Gomulaka (Przejazd) ogólnej wartości 40 milionów mk., które rozsprzedane zostaną przez referat walki z lichwą przy komisariacie rzadu. Jednocześnie sąd wyznaczył kaucję w wysokości 15 milionów mk., a sprawa przekazana została sędziemu śledczemu. (bip)

Ukarani koledzy posta Pluty.

Za sprzedaż kartofli po cenach paskarskich na Zielonym Rynku pociągnięto do odpowiedzialności Józefa Zasadę ze wsi Sliwniki i Józefa Kasprzaka ze wsi Mirosławice. Kartofle z polecenia referatu do walki z lichwą sprzedano po cenie 16.000 za 100 kg. (bip)

Pociągnięto do odpowiedzialności Mariannę Andrzejczak ze wsi Kleczem i Rozalję Kurkowską ze Zgierza, które sprzedawały fałszowane masło. Masło przesłano do państwowego zakładu badania środków żywności. (bip)

Skład drzewa w domu modlitwy.

Właściciel domu nr. 13 przy ul. Brzezińskiej, Szymon Rusiecki, oderwał drzwi, prowadzące do domu modlitwy, znajdującego się w jego posesji. Następnie do lokalu tego wniósł drzewo i deski. Sprawa skierowana na drogę sądową.

Konferencja międzydzielnicowa P. P. S.

W niedzielę odbyła się w sali rady miejskiej konferencja międzydzielnicowa P.P.S., na której składali sprawozdanie z działalności magistratu i rady miejskiej peesowscy członkowie tych instytucji. Sprawozdanie ogólne z 4-letniego okresu działalności składał prez. Rzewski, z wydziału kultury i oświecenia sen. dr. Kopciński, z wydz. opieki społ. p. Kluszyńska, z wydziału gospodarczego i plantacji miejskich p. Klimaszewski, z komisji budowy szkół, teatru i domu ludowego p. Remiszewski; sprawozdanie z frakcji radzieckiej P. P. S. referował pan Rapalski.

Konferencja miała przebieg b. ożywiony, debaty trwały od godz. 10 rano do godz. 5 popoł.

Uchwalono prawie jednomyślnie votum zaufania dla członków magistratu i rady miejskiej.

Poza tym zebrani uchwalili wyrazić specjalne uznanie swym działaczom z magistratu i rady miejskiej za budowę szkół, wprowadzenie przymusu szkolnego i stworzenie kilkunastu instytucji opieki społecznej.

Konferencja odbyła się przy licznych udziałach członków P. P. S. przedstawicieli kooperatyw i komisji okręgowej klasowych związków zawodowych.

Przewodniczył obradom p. Andrzejak, asesorem byli pp. Trzebiński i Zabrodzka, sekretarzował p. Eulenkel.

Trybuna publiczna.

O bruku przy ul. Dzielnej.

Szanowny Panie Redaktorze! Jako obywatel miasta uważam za wskazane zwrócić uwagę opinii publicznej na sprawę następującą:

W r. ubiegłym ułożono nowy bruk na ulicy Dzielnej, który, wskutek wadliwego prowadzenia robót, uległ już w ciągu pierwszych miesięcy zniszczeniu, tak iż obecnie niezbędne są naprawy. Tymczasem magistrat przystąpił ostatnio do brukowania kilku ulic, co dowodzi, iż posiada niezbędne po temu fundusze. Czem więc tłumaczyć należy zaniedbanie rujnującego się z biegiem czasu coraz bardziej bruku na ulicy Dzielnej, na której absolutnie żadnych napraw nie poczyniono. Czy wydział brukarski uważa, iż stan bruku tego jest zadowalający? I czy zamierza nowe bruki też w podobny sposób ułożyć? Jeśli tak, to do prawdy szkoda milionów, na ten cel złotych, które płyną wskazę z kieszeni obywateli, płacących podatki.

Z poważaniem
Edward Brandt.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Cały szereg fabryk wełnianych zwiększyło produkcję przez podniesienie dni pracy bądź do 4, bądź do 6 dni w tygodniu.

Również w Bielsku cały szereg fabryk przywrócił normalną produkcję.

Echa strejku farmaceutów.

Wszystkie apteki były już dzisiaj czynne zupełnie normalnie.

Pomimo umowy, dokładnie regulującej sprawę pożyczek dla pracowników, w kilku aptekach wybuchły na tle tem poważne zatargi.

Jaracz... zastrejkował.

W dniu wczorajszym, na tle nieporozumienia, co do wypłacenia dodatku drożyznianego za miesiąc marzec z dyrekcją teatru Miejskiego, Stefan Jaracz, który miał zakończyć swe gościnne występy o godz. 3-jej w „Samsonie i Dalili”, oraz o godzinie 8-jej w „Szczęściu Frania”, odmówił wzięcia udziału w rzeczonych przedstawieniach, skutkiem czego w ostatniej chwili repertuar uległ zmianie.

Nie naszą jest rzeczą stwierdzać po czyjej stronie była słuszność; czy raczej miał artysta, zrywający spektakle, czy też dyrekcja teatru Miejskiego, która nie umiała zażegnać przykrych i niesmacznych incydentów z świetnym gościem naszej sceny.

Ograniczymy się jeno do podkreślenia faktu, że tego rodzaju wypadki, których ofiarą pada w pierwszym rzędzie publiczność, w instytucji, prowadzonej przez miasto i poważnej, jaką chce być nasz teatr, miejsca mieć nie powinny.

Kryminalistyka.

Usiłowanie żonobójstwa. Na Bałutach przy ul. Krótkiej nr. 11, zamieszkuje małżonkowie Landau, których pożyte było zawsze niezgodne. Małż. groził żonie swą, iż ją zabije. I oto onerda, podczas kłótni, Mendel Landau rzucił się na żonę z nożem w ręku i zadał jej cios w pierś. Na krzyk napadniętych zbiegli sąsiedzi, którzy oddali Landaua w ręce policji. (bip)

Niesumienny robotnik. Z fabryki Silbersteina przy ul. Pustej 21, robotnik Walenty Pol, zam. przy ul. Targowej 41, usiłował wynieść 18 kg. przedzwy, wartości milion mk. Złodzieja aresztowano. (bip)

Walka z lichwą rzeźników. — Za sprzedaż mięsa po paskarskich cenach pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel sklepu rzeźniczego przy ulicy Zamenhofa 10, Mieczysław Głukomski. (bip)

Kradzież w pociągu. Podczas snu w wagonie pomiędzy stacją Ostrow a Skalmierzycami skradziono Grzegorzowi Staroszyńskiemu z kieszeni 2 miliony 80 tysięcy mk., oraz paszport na wyjazd do Francji. (bip)

Kradzież maki na stacji. Na stacji towarowej Łódź-Kalska dwóch niewykrytych złodziei otworzyło wagon naładowany maki, wyjmując zeń dwa worki maki. W trakcie dokonywania kradzieży zostali oni spłoszeni przez stróża kolejowego i porzuciwszy łup zbiegli. (bip)

Skok z drugiego piętra. Rajzla Watenberg, przyjechała z Patyża wraz z czterolatnim synkiem do swego brata, zamieszkałego przy ulicy Skłodowej 13. Ponieważ nie zastała go w domu oczekiwała brata w jego mieszkaniu. Nagle dostała ona ataku nerwowego, na co już dawniej chorowała, wyszła na balkon II piętra i rzuciła się na podwórce. Na podwórzu wszczął się popłoch, natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe którego lekarz stwierdził złamanie żebra lewego boku. Chorą odwieziono do szpitala Poznańskich. (bip)

Awanturniczy Kokietko. Na ulicy Nowomiejskiej policja aresztowała awanturującego się Stanisława Kokietko, (Mar cina 22), który po drodze do komisariatu, będąc w stanie nietrzeźwym, wyprawił w dalszym ciągu burdy. W komisariacie Kokietko łamał meble, a w areszcie potłukł szyby. (bip)

Wypadki.

Nieostrożna jazda. Szeręgowy 14-go dywizjonu wojsk samochodowych Łutka jadąc motocyklem ulicą Główną, nalechał na przechodzącą Helenę Dołakowską, zam. przy ul. Wólczańskiej 91. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia. (bip)

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH

„MARTY”

Wólczańska 148 m. 69.

Przyjmuje wszelkie roboty jako to: palta damskie, kostiumy oraz suknie.

Wykonanie sumienne. Ceny niskie.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Współczesny Ollendorff.

Piękny ten system nauki obcych języków został w chwili dzisiejszej prawie już zupełnie zarzucony. A szkoda!

W czasach, w których metoda Ollendorffa rozwijała się i kwitła, można było naprawdę wiele rzeczy się nauczyć!

Z tego założenia wychodząc pragnę spopularyzować tę metodę przytaczam parę wybitniejszych przykładów, które by posłużyły jako bodźce do dalszego rozwoju metody tej.

Przykłady te proszę sobie tłumaczyć w jakim języku kto chce.

Dom.

Pytanie. Czy domu wuja pańskiego cioteczne stryja, pokrytego papą, nie można czasem nabyć za niedrogo pieńdziesiąt lub zamienić na butelki?

Odpowiedź. Nie, ale papę mojego stryja pociotka, można łatwo nabyć w butelkę.

Salon.

Pyt. Czy twój salon posiadający stylowe meble ze złoceniami listwami jest zawsze tak piękny, jak był za czasów twojej nieboszczki prapabki, która smarzyła tak dobre konfitury i bardzo kochała twojego prawnuka?

Odp. Tak jest, moja prapabka ze złoceniami listwami jest zawsze tak piękna, jak wtedy, kiedy smarzyła mojego prawnuka i kochała stylowe konfitury.

Sypialnia.

Pyt. Czy w sypialni twojej znajduje się duże francuskie łóżko, na którym poszukujesz w nocy odpoczynku po dziennej zabawie i pracy?

Odp. O, tak! W sypialni mojej jest jeszcze dzienny odpoczynek, którego poszukuję po nocnej francuskiej zabawie.

Stołów.

Pyt. Czy ciotka Twoja lubi włoską kapustę?

Odp. Nie, ale mój wujaszek ma angielską chorobę.

Pyt. Czy chciałbyś otrzymać francuski talerz kawalek antry-kota czy też klopa.

Odp. Owszem jestem zwolennikiem zwierząt domowych, ale prosiłbym o wolinę.

Ogólne rozmowy.

Pyt. Czy chcesz być przedstawiony tej damie z prawej strony, czy też tej z lewej.

Odp. Chciałbym z tą panią w środku mieć do czynienia.

Pyt. Czy zatańczysz schimmy?

Odp. Nie, gdyż nie umiem tego robić w stołowej pozycji i przy muzyce, a przeto światło mnie kępuje.

Pyt. Czy pani dobrze spędziła Nowy Rok w Warszawie?

Odp. Dziękuję. Spędziłam wprawdzie w Warszawie, ale przed Nowym Rokiem.

Badyl.

Tutrzejsze widowiska.

WIELKI	"Hugonoci"
ROZMAI- TOSCI	"R. H. Inżynier"
REDUTA	"Judasza"
Im. BOGU- SŁAWSKIEGO	"Królewski jedynak"
POLSKI	"Samum"
MAŁY	"Szkoła kokot"
KOMEDJA	"Osobne sypialnia"
NOWOSCI	"Narzeczona Lukul- lusa"
NOWY	"Królowa Fał" (premiera)
DRAMATYCZ- NY	"Gwiazda Syberji"
PRASKI	"Głośne sprawy"
"QUI PRO QUO"	"To i owo"
STANCZYK	Program № 25.
CYRK	"Lwy i tygrysy"

Tegoroczny sezon wyścigów konnych.

Tegoroczny sezon wyścigów konnych zapowiada znaczną poprawę w stosunku do roku ubiegłego. Pierwsze wyścigi zapowiedziane są na dzień 29 kwietnia i odbywać się będą w niedzielę, wtorek i czwartki do dnia 1 lipca. Na jesieni zorganizowany będzie drugi cykl wyścigów.

Nagrody podniesiono do 30,000 — najmniejsze i 400,000 — derby, nagroda jubileuszowa i Naczelnika Państwa.

Prócz Warszawy zapowiedziane są wyścigi w Piotrkowie, Grudziądzu, Krakowie i Poznaniu, a na mniejszą skalę w Wiedniu, Włocławku, pod Sandomierzem i prawdopodobnie we Lwowie.

Łódź w tym roku nie zdobędzie się na urządzenie wyścigów, ponieważ tutejsze towarzystwo nie może zdobyć na ten cel funduszy, a szkoda, bo jest to sport, który bądź co bądź ściąga rzeszę ciekawych, a grającym w totalizatora daje sporą dozę emocji.

Gdy mówimy o totalizatorze, to należy zaznaczyć, że w bieżącym sezonie szanse grających poprawiły się znacznie. Po pierwsze zmniejszono potrącenia z wpływów z 20 proc. na 13 proc., a to dlatego, iż w roku ubiegłym magistrat brał 10 proc. obecnie 2 proc., składnicy państwowe 1 proc. obecnie 1 proc., Biały Krzyż 1 proc. obecnie — proc., towarzystwo 8 proc. obecnie 10 proc.

Ow znaczny podatek magistracki nie został zmniejszony z dobrej woli magistratu, który chciałby wydusić za każdą rzecz możliwie duży procent, lecz z tej prostej przyczyny, że był on nieprawnie ściąganym.

Towarzystwo wyścigów konnych uzyskuje aż 15 proc., zamiast 8 proc., zamierza spożytkować tę nadwyżkę na polepszenie sportu konnego, oraz na wprowadzenie do nagród mnożnika, znacznie zwiększającego ich wartość. W ten sposób chodowca będzie dokładał znacznie mniej do utrzymania stajni, a tem samem wzrośnie ilość zgłaszanych koni.

Obecnie zwinął stajnię p. Rudzki, wzamian za to inne staj-

nie zakupił około 30 koni, prze-
ważnie z Niemiec, gdyż względy
walutowe nie pozwalają na robie-
nie zakupów w państwach o wy-
sokiej walucie. Wśród nowych koni
przeważają starsze, zaś stajnie kra-
jowe wypuszczają jesienią około 100
dwulatków.

Ten stan rzeczy pozwoli nam
oglądać liczniejsze biegi — a po-
jednynka przejdzie do historii. Be-
dzie to lepsze dla graczy, gdyż
żaden bieg nie obejdzie się bez
totalizatora.

Zmniejszenie podatku również
wpłynie na wzrost wygranej i gdy
poprzednio płacono 20 za 20 —
dziś osiągnięto się w tych samych
warunkach 27, a więc totalizator
więcej pociągnie graczy. Co praw-
da, to wielu osób zgra się i straci
więcej niż im wolno, ale ci gdyby
nie tu, to pozbyliby się pieniędzy
w inny sposób.

Ciekawe biegi odbędą się:
20 maja: — Produce.
3 czerwca — Derby.
24 czerwca — Nsgroda jubileu-
szowa.

Program przewiduje zmniejsze-
nie liczby gonitw do 6 dziennie
co również wpłynie dodatnio na
liczebność uczestników biegów.
Usunięto za to zupełnie wyścigi
gentelmeńskie dopuszczając gentel-
menów do biegów z przeszkodami
i płotami na równi z zawodow-
cami.

Z nowych jockey'ów wymienić
należy trzech jeźdźców zagranicz-
nych: Beslera ze stajni hr. Car-
neckiego; Jankego od Wolańskiego
i Bena od Rogo.

Wobec pojawienia się nowych
zawodników spodziewać się nale-
ży znacznego zmniejszenia kombi-
nacji jockey'skich, które często i to
bardzo słusznie oburzały publicz-
ność. Towarzystwo wyścigów kon-
nych ze swej strony stosuje
wszelkie środki aby o nieuczciwo-
ści nie mogło być mowy.

Obecny sezon wzbudza duże
zainteresowanie i na torze trenują
się już wszystkie konie. Przed-
wczesnem jest dziś wydanie o nich
sądu, można tylko stwierdzić ogólnie
że zapowiadają się bardzo
dobrze.

Mon.

Prezydent Rzeczypospolitej u literatów.

w) Warszawskie tow. literatów
i dziennikarzy, chcąc stworzyć
odpowiedni teren do współpracy
kulturalno - towarzyskiego, doko-
nało gruntownej renowacji swej
siedziby przy ul. Brackiej nr. 5.

Wczoraj właśnie odbyło się
inauguracyjne zebranie towarzy-
skie, na które przybyli: prezy-
dent Rzeczypospolitej Stanisław
Wojciechowski w towarzystwie
szefa kancelarii wojkowej pre-
zydenta, rotm. Pusłowskiego i
kpt. Meyera, szef kancelarii
cywilnej Lenc, szef dep. kultury i
sztuki Skotnicki, szereg senator-
ów i posłów. Literaturę i sztukę
reprezentowali: prezes tow. Rey-
mont, Aleksander Świętochowski,

Lorentowicz, Szyfman, Młynar-
ski, Kotarbiński i inni.

Zebranych powitał prezes tow.
p. Władysław Reymont. Mówca
zobrazował dole i niedole pisarza
polskiego w dobie przedwojennej
i dziś.

Odpowiedział mówcy prezy-
dent Rzeczypospolitej p. Stani-
sław Wojciechowski, życząc piś-
miennictwu polskiemu dużo słoń-
ca i ciepła.

Następnie prezydent zwiedził
lokal towarzystwa literatów i
dziennikarzy, oprowadzany przez
dziennikarzy z przeeseem Reymon-
tem na czele.

Przy czarnej kawie spędzono kil-
ka godzin w miłym i serdecznym
nastroju.

Złodzieje z kasy chorych pod kluczem.

Zjedli oni króliki i gołębie z zaszczerpieniami chorobami.
Narzędzia chirurgiczne odebrano.

w) Dziś w nocy funkcjonariusze
policyjni 9-go komisariatu doko-
nali obławy na sprawców kradzie-
ży, popełnionej przed kilku dniami
w kasie chorych na Solcu — w ob-
rębie 10-go komisariatu.

Odebrano bardzo poważny łup
— kilka pudów narzędzi chirurgi-
cznych, stanowiących obecnie o-
gromny majątek.

Znaleziono te skarby u złodzieja
Meringa, Przemysłowa 10, gdzie
wogóle gnieździło się całe prawie
towarzystwo złodziejskie w „oso-
bach”: Nogi Antoniego, Moskwi-
ka Franc. i Rembeckiego Jana.

Dzielnij funkcjonariusze 9-go ko-
misariatu wpadli na trop tej szajki
w tym właśnie domu nr. 10 przy

ul. Przemysłowej, gdzie znalezo-
no okrwawioną watę w woreczku
na podwórzu.

Zastługę w tych poszukiwaniach
należy przypisać przedownikowi
Wacławowi Gronkiewiczowi i
wywiadowcom Mikołajowi Soko-
łowskiemu, Józefowi Krukowskiemu
i Nikodemowi Haberowi.

Wszyscy złodzieje są pod kluc-
zem w komisariacie. Niewiadomo
tylko, czy stamtąd nie powędrują
do szpitala, gdyż gołębie i króliki
zrabowane w kasie chorych spo-
żyli wraz ze wszystkimi cholera-
mi, dżumami i tyfusami, które bie-
dne zwierzątka miały zaszczerpio-
ne.

Zjazd dyrektorów teatrów polskich.

w) Wczoraj rozpoczęły się w
Warszawie obrady zjazdu dyrek-
torów wszystkich teatrów pol-
skich. Pozostają one w ścisłym
związku z grożącym tea-
tom po-

ważnem przesileniem. Obrady,
które odbywają się w gmachu te-
atru przeciągną się prawdopodob-
nie do środy.

Z całej Polski.

Udekorowanie walecznych w Wilnie.

p) Dnia 19 b. m. na placu Kate-
dralnym w Wilnie, pułkownik
Puławski dowódca piechoty 29
dywizji, dekorował oficerów i sze-
regowców straży granicznej i po-
licji państwowej Krzyżem wa-
lecznych za męstwo, okazane w
walkach o polski pas neutralny.

Odnaczono ogółem 123 ofice-
rów i szeregowców, oraz zastę-
pę starosty pow. wileńskiego.

Uroczystości na placu Katedra-
nym przyglądał się tłum publicz-
ności, manifestując żywo swoje
uznanie dla walecznych.

W Polsce odkryto nowe minerały.

p) Na zachód od Kielec istnieje
znana oddawna kopalnia miedzi,
w której dzięki poszukiwaniom
ostatnich czasów, znaleziono cła-
ta kruszczone, dotychczas w mi-
neralogii nieznane. Jedno z nich,
t. zw. miedzianka, zawiera dużo
miedzi, arsenu i siarki, oraz drob-
ne ilości srebra, kobaltu i bismutu.
Nowo odkryty stazycyt obfitu-
je w arsen, którego zawiera oko-

ło 30 proc., lubeckit zaś jest ruda,
mająca dużo kobaltu, manganu i
miedzi.

Dwa ostatnie cła nazwane sa
na cześć niezapomnianego Sta-
szyca i głośnego ministra skarbu
Lubeckiego, którzy przed 100 la-
ty utworzyli polski przemysł gór-
niczy, zwłaszcza kopalnictwo że-
lazne i cynkowe.

Demonstracja młodych artystów.

p) Mieszkańcy Krakowa byli
świadkami osobliwego pochodu
demonstracyjnego. Oto z gmachu
Akademii Sztuk Pięknych przy
placu Matejki, wyruszył orszak
młodych adeptów i adeptek sztuk
plastycznych ze stalugami, rysow-
nicami, kasetami farb, kartonami
— jednym słowem w pełnym ryn-
szunku malarskim.

Pochód prowadził jeden z mł-
dych malarzy, jadąc na rowerze,

przyczem dla wyjaśnienia niesio-
no wielką tablicę z napisem:
„Strejk uczniów Akademii Sztuk
Pięknych”.

Uczniowie Akademii zastrejko-
wali solidarnie na znak protestu
przeciwko decyzji senatu, który
jest zdania, iż zaliczenie krakow-
skiej Akademii Sztuk Pięknych
do rzędu szkół akademickich na-
stąpić może tylko drogą noweli.

Aresztowanie włamywaczy.

p) W ciągu ostatnich 2 tygodni
popełniono w Nowym Bieruniu
(G. Śląsk) szereg kradzieży, a
mianowicie:

Na dworcu kolejowym 2 wiel-
kie kradzieże kolejowe z włama-
niem i jedną kradzież bez włama-
nia, zaś u poszczególnych obywa-
teli 4 kradzieże z włamaniem, 2
kradzieże pasów transmisyjnych
i jedną kradzież zwyczajną, przy-
czem skradziono towaru różnego
rodzaju na ogólną sumę 13 milio-
nów marek. Kradzieży dokonano
zawsze w jeden i ten sam sposób,
co wskazywało na to, że się ich
dopuszczają jedni i ci sami oso-
bnicy. Szajka ta była wprost po-
strachem dla ludności tutejszej o-
kolicy. Policja tutejsza dołożyła
wszelkich starań, ażeby ująć tak
niebezpiecznych opryszków. U-
rządziła kilka obław za podejrze-

nymi osobnikami, czatowała ca-
łymi nocami, jednak zawsze bez-
skutecznie. Nareszcie przed kilku
dniami udało się policji przytrzy-
mać 4 osobników prawie w chwili,
jak rozbijali wagon kolejowy i
usiłowali z niego skraść futra róż-
nego rodzaju. Po przytrzymaniu
owych osobników wdrożono po-
nownie dochodzenia, przyczem
zdołano na podstawie zebranego
materiału dowodowego udowod-
nić przytrzymanym osobnikom
wszystkie kradzieże, popełnione
w Bieruniu i okolicy.

Nazwiska przytrzymanych i
zaaresztowanych osobników są
następujące: Hieronim Monteja z
Warszawy, Robert Skowronek z
Strzelec (Śląsk Opolski), Józef
Radwański i Józef Kostyra z
Wielkiego Chełmu.

Samobójstwo plutonowego na cmentarzu.

p) Na cmentarzu w Piotrkowie
celnym wystrzałem z rewolweru
odebrał sobie życie zawodowy
plutonowy 25 p. p. Michał Wy-
pich, cieszący się zaufaniem prze-
łożonych i sympatią podkomend-
nych.

Z pozostawionego listu okazuje
się że powodem rozpaczliwego
kroku była niemożność dalszego
awansu dla braku wymaganych
egzaminów i nieszcześliwa mi-
łość ku pannie Kazi R.

Drobne wiadomości z Kraju.

— W programie rozbudowy polskiej
sieci kolejowej opracowanym przez min.
kolei żel. przewidziane są od Modlina i
Płocka następujące

linje kolejowe:
Budowa linii Płock — Modlin —
Tuszcza.
Budowa linii Płock — Sierpc.
Budowa linii Płock — Płońsk według ko-
lejności.

— W Trzemesznie patrolujący w lesie
leśniczy usłyszał szczekanie swego psa,
który się zablakał. W mniemaniu, że to
pies wściekły, blakający się po okolicy,
strzelił w tym kierunku, w którym, jak
mu się zdawało widział psa. Okazało się
jednak, że zamiast psa trałił córkę jed-
nego z okolicznych włościan, która też
w kilka godzin po zranieniu zmarła.

— Na posiedzeniu Izby handlowo-prze-
mysłowej, omawiano sprawę budowy
portu handlowego w Zaleszczykach nad
Dniestrem. Uchwalono poprzeć tę myśl
ze względu na potrzebę poparcia handlu
tą drogą.

— Minister kolei żelaznych nadał jed-
nej z firm działającej z ramienia tow.
akc. cukrowni „Ciechanów”, prawo zef-
jęcia na grunt w celu czynienia przed-
wstępnych wytyczeń linii kolejowych od
Ciechanowa przez Szczuczyn — Biełin —
Krubin — Chrzanów — Władysławów —
Zygmuntów — Opinogóra — Rembowo
i z Chrzanowa przez Wróblewo — Pa-
luki.

Projektowane linje ogólnej długości 23
kilometrów przechodząc będą przez wo-
jewództwo warszawskie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Kursy giełdy warszawskiej

z dnia 26 marca r. b.

Dolar 43,400

Akcje przemysłowe.				Akcje bankowe.			
	początek	koniec	wczoraj najwyżej		początek	koniec	wczoraj najwyżej
Czersk	245000	235000	250000	Bank Handlowy Warszawski	65000	62500	69500
Chodorów	59 00	6000	68 00	Dyskontowy	42000	49000	41000
Cmielów	41000	40000	44000	Kredytowy	18000	190 0	18000
Cukier	225000	255000	240000	Zachodni	70500	75000	72000
Częstocice	182000	180000	187000	dla handlu i przemysłu	20750	22000	
Cegielni	104000	102000	108000	Związek Sp. Zarobkowych	19000	1850	19750
Elektrownia				Polski Bank Przem. Lwowski	4000	3950	4 00
Firley	50000	51000	51000	Przemysłowy Warszawski			4600
Gosławice	71000	68000	72000	Polski Bank Handlowy			
Haberbusch i Schlie			30000	Kupiecki w Łodzi			
Kilweński i Scholtze				Ziemski Kredytowy Lwowski			
Lilpop	85000	82500	85500	Bank Zjedn. Ziem Polskich	17750	18000	18000
Lenartowicz			520				
Łazy							
Modrzewów	105000	107000	115000				
Michałów	45500	45000	49000				
Małowski			7800				
Norblin	16250	15000	18000				
Nobel	20000	19 00	20300				
Orliwiel i Karasiński		16000	1 000				
Ostrowiec	72000	70500	72 00				
Parowoz	25000	26 00	2 500				
Pustelnik		25000	25500				
Pocisk	6200	7000	7 100				
Puls		32000	32 000				
Rudzi	44000	45250	49000				
Rohn Zieliński	34 00	3 500	54750				
Sifa i Swiatlo	9500	10000	10 100				
Starachowice	44500	4 000	45000				
Spies	17 000	16500	17000				
Spiryus		520 0	55500				
Ursus	1 500	1 000					
Wegiel	179000	182500	190000				
Zawiercie			163500				
Zieleniewski	105250	105750	110000				
Zyrardów	1720000	1650000	1675000				
Akcje handlowe i inne.				Papiery lokacyjne.			
Borkowski	7050	7100	7400	Miljonówka			1800
Drzewo	7400	7500	7500	Listy ziemskie rublowe 4 i pół proc.			2000
Hurt		8200	8 100	Listy ziemskie markowe 5 i pół proc.			58
Jablkowski	14 000	14500	15800	Listy zastawne m. Warsz.			350
Nafta	9200	9050	9500				
Polbal		4200	445				
Polska Centrala Handlowa							
Zegluga	4500	4550	4700				

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 26 marca. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy: Marka polska 49,50—50 00 Warszawa 47,50 Dolar 20,925 Tendencja nie ustalona.

BERLIN, 26 marca. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 49,50
Marka pol. 49,75
Nowy Jork 20,975
Londyn 98375
Paryż 1557
Wiedeń 29,3750
Praga 623
Włochy 1127 25
Belgia 1172,5
Szwajcaria 5576
H. singlors 570,50
Holandia 8274
Chrystiania 5756
Sztokholm 5579
Kopenhaga 4048.

Bawelna.

NOWY JORK, 24 marca. Ct. za 1 lb. Bawelna, Middling, Upl. loco 29,55 marzec —, kwiecień 29,37, maj 29,7, czerw. 29,35, lip. 28,25, sierp. —, wrzes. —, październik —, listopad —, grudz. —, stycz. —.

Dowóz 8,000 bel.

BREMA, 24 marca. G. 1—15632

NOWY ORLEAN, 24 marca. — Bawelna amerykańska 29,75.

Kup

pożyczkę złotą!

KURJER FILMOWY.

Przemysł kinematograficzny w Rosji.

Kierownik państwowego urzędu kinematograficznego w Rosji, bawiąc w Berlinie, udzielił tamtejszej prasie rosyjskiej interesujących szczegółów o rozwoju przemysłu kinematograficznego w dzisiejszej Rosji.

Przed wojną Rosja nie posiadała prawie żadnej produkcji filmowej. W r. 1912 pięć towarzystw rosyjskich wytwarzało rocznie 1.200.000 metrów filmu rosyjskiego, podczas gdy przywóz filmów zagranicznych w tym samym roku wynosił 6.500.000 metrów. — Wojna, rewolucja, a następnie blokada, zmieniły gruntownie te stosunki. W roku 1915 już 20 firm wytwarzało filmy. Liczba pracowni kinematograficznych i zakładów do zdjęć wynosiła 19. Ilość kinematografów 4500. W roku 1916 istniało już 42 wypożyczalni filmów z kapitałem 18 milionów rubli. — W tym samym roku obrót w kinematografach wzrósł w tym roku do 500 milionów, co wynosiło przeciętnie 1.200.000 widzów dziennie.

Filmy, wyrabiane w czasie wojny i na początku rewolucji, za wyjątkiem małej liczby wysoce artystycznych, przeważnie były marne a nawet szkodliwe. Ilość wzrastała, jakość opadała. Nadszedł przewrót październikowy, który w dziedzinie kinematografii nie pozostał bez wpływu. Dnia 9 listopada 1917 utworzono komitet kinematograficzny przy komisariacie ludowym dla oświecenia publicznego, który zakazał szkodliwych produkcji kinematograficznych, ustanowił cenzurę filmów, zabronił sprzedaży filmów i zakładań nowych firm wypożyczających filmy. Ten sam komitet 11 listopada 1917 znacjonalizował 20 największych przedsiębiorstw kinematograficznych.

W ciągu następnych trzech lat, nic znaczącego nie zrobiono. Dopiero w ostatnim roku daje się

zauważyć i w tej dziedzinie pewien ruch. Niejasność odnośnych przepisów spowodowała, że niektórzy przedsiębiorcy na półlegalnym wypożyczaniu filmów, które często przemycono z zagranicy, dorobili się olbrzymich sum. Fakty takie zdezorganizowały zupełnie rynek. Półlegalne biura podzieliły między siebie państwo na dystrykty, płaciły każdą cenę za wypożyczenie przemycanej do Rosji nowości, połowywały na wszystkie szlagery i wywołały niesłychaną lichwę ze strony zagranicy w stosunku do Rosji. Brak odpowiednich środków pieniężnych uniemożliwił państwowemu komitetowi walkę z prywatnymi biurami wypożyczania filmów.

Postanowiono tedy sprawę uregulować dekretem. Dekret taki, wydany dnia 12 grudnia 1922 r. stwarza wszechrosyjski urząd kinematograficzny „Gosskino”, który jedynie ma prawo monopolowe wypożyczania filmów w całym państwie. Żadne biuro, żadne przedsiębiorstwo kinematograficzne nie może ani sprowadzać, ani wypożyczać filmów bez zezwolenia Gosskina.

Produkcja pozostaje przy państwie, prowadzona jednak będzie przez spółki mieszane, w których udział bierze zarówno kapitał prywatny, jak i państwowy. Spółki te posługiwać się mogą pracownikami i zakładami kinematograficznymi państwowymi — scenariusze jednak musi zatwierdzać Gosskino, względnie rada artystyczna z ramienia komisariatu oświaty, której przewodniczy komisarz Lunaczarski. Spółki mogą pod kontrolą Gosskina otrzymać zezwolenie na częściowe wypożyczenie wyprodukowanych przez siebie lub

zakupionych względnie sprowadzonych filmów. Sześćdziesiąt procent zysku z takich operacji przypada dla państwa, czterdzieści dla prywatnego kapitału, reprezentowanego w spółkach.

Pewna grupa kapitalistyczna oferowała już stworzenie takiej mieszanej spółki z kapitałem początkowym 500 tysięcy złotych rubli. 53 proc. udziałów ofiaruje bezpłatnie państwu. Inna grupa zgłosiła gotowość udzielenia tej grupie już w pierwszym roku kredytu do wysokości 1 i pół miliona złotych rubli, który gotowa jest w latach następnych podnieść do 5 milionów. W dyrekcji spółki zasiadłoby dwóch dyrektorów, jeden z ramienia Gosskina, drugi z ramienia prywatnych kapitalistów. Gosskino oddałoby do użytku spółki w dzierżawę dwa największe zakłady kinematograficzne w państwie i wszystkie swoje biura wypożyczania filmów. Spółka mogłaby swobodnie importować potrzebne surowce i fabrykaty i otrzymalaby pozwolenie na wywóz surowców i swych półfabrykatów dla zapłacenia importu.

Niezależnie od takiej akcji Gosskino zamierza poprzeć każde prywatne przedsiębiorstwo, które poświęciłoby się produkcji rosyjskich filmów. Takie przedsiębiorstwa otrzymują prawo wypożyczenia swych produkcji na całą Rosję, a nawet prawo wypożyczania filmów produkcji obcej, jednak w ściślejszej proporcji do własnej wytwórczości. Natomiast prawo zakupu filmów zagranicznych pozostaje wyłącznie przywilejem Gosskina. Odnośnie do przedsiębiorstw mających na celu li tylko wypożyczenie filmów, to Gosskino starać się będzie przeszkadzać powstawaniu ich.

W Rosji można pracować wspólnie przy pomocy przyrody. — Morze i góry, Krym i Kaukaz, stepy Ukrainy i obszary Wołgi, przemysł zagłębia donieckiego, Uralu, Moskwy i Petersburga. Tuż przy

tajgi Sybiru. Tropikalny krajobraz południa i polarny na północy. — Swoiste i niezbadane życie na olbrzymich obszarach Syberji, życie wsi wielkorusyjskiej i ukraińskiej.

W Rosji istnieje cały szereg doskonale urządzonych wytwórni filmowych, których ostateczne uruchomienie nie pochłonełoby wiele kapitału. W Rosji jest wielu doskonałych reżyserów i wielu artystów, pominawszy tych, którzy znajdują się zagranicą. Jest wielu dobrych operatorów, a niedawno założono instytut kinematograficzny, zorganizowany jako uczelnia techniczna, który kształcił specjalistów dla każdej gałęzi kinematografii. Brak na razie kapitałów, któreby pozwoliły doprowadzić rosyjski przemysł kinematograficzny do takiego stopnia, na jakim znajduje się w Ameryce. — Ale kapitały się znajdują, nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Władzi zysków są niezaprzeczalne — nadzieja dywidendy pewna — dlatego kapitał przyjdzie.

Tak powiedział p. Lieberman, szef Gosskina w państwie sowieckim.

Parlament a film.

Rumuńscy bojarowie nie na żarty zabierają się do europeizacji swej dotychczas tak zaniedbanej ojczyzny. Przed wojną błogostwienstwa kultury przybywały do Rumunii w postaci najnowszych mód i tyngłów, a obecnie przyśzła kolej na najnowsze zdobycze techniki.

Do takich dobrodziejstw należy w pierwszym rzędzie oczywiście kino. Co czyni się w Parwzu, gdy należy wyświetlić na ekranie buziwe sceny z parlamentu? Buduje się z desek sale, naimuje się statystów i obraz gotowy.

Jakież to prymitywne stosunki, mówią sobie rumuni. Należy to zupełnie inaczej zaaranżować.

To i zeszłym tygodniu w

parlamencie rumuńskim miała miejsce następująca scena.

W jednej z łódzali posiedzeń ustawiono aparat kinematograficzny i ukryto go za portiera.

Tak długo póki debaty prowadzone były w spokojnym tonie, aparat spoczywał w półmroku łóży. Nagle kilku deputowanych z prawicy zbliżyło się do ław opozycji i poczęło ją przy pomocy krzyków i gestów prowokować. Doszło do kłótni, zatargu i szturmach. W tym interesującym momencie odsłonięto portiera i aparat zaczął działać. A widowski było nieład!

Deputowani opozycji wnieśli skargę, iż scena ta została wywołana tylko w celu zjeducia jej dla filmu. Wskazywano także deputowanego, który należał do towarzystwa filmowego. Nie na wiele się to zdało, obraz jest zdjęty i zostanie wyświetlony.

Film z życia Marcina Lutra.

Uroczystości, jakie ostatnio miały miejsce w czeskiej Lutrze, rozbudziły myśl stworzenia filmu, któryby spopularyzował życie i osobę wielkiego reformatora. Zbieraniem materiałów i układaniem akcji filmu zajmują się związki ewangelickie, przedstawiciele miast, związek luterowski i inne. Ogólny kierunek znajduje się w rekach reżysera teatru dworskiego w Sera dr. barona Heyden-Rvnsh. Znanego poety i znawcę historii reformacji proboszcz Nithak-Stahn w Berlinie ukończył już scenariusz.

Strona finansowa jest dzięki ofiarności jednego ze znanych mecenasów niemieckich zupełnie zafatwiona. Film ten będzie posiadał ogromną wartość, gdyż zdiecia poczynione zostaną we wszystkich miejscach, gdzie żył i działał Luter, a statystów zamienia mieszkańcy tych miast i wsi.

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawy,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluski pośr. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami, bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,
23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,

22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,
23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied.

11.05 osob. Koluski
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno.
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań.
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluski
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne
założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw.

2380-3

Dobra

Reklama
to dźwignia

dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Saletra-Norga Saletra chilejska

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa
sprzedaje ze składu

Langelandskorn, Gdańsk

Hopfengasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.

Ceny przystępne.

L. GOLDSZTAJN, Piotrkowska 31.



Wielki wybór obuwia najnowszych fasonów.

Damskie, męskie i dziecięce Obuwie trwałe.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.

REJONOWA INTENDENTURA w ŁÓDZI

ogłasza niniejszym przetarg na przedmiot większej ilości żyta na 82 proc. mąkę
W ofercie należy wykazać:

- 1) Dzienną produkcję młyną.
 - 2) Cenę za przedmiot 100 kg. żyta.
 - 3) Cenę za przewóz żyta z Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. IV, do młyna i z powrotem.
 - 4) Do oferty dołączyć:
 - a) odpis rejestru handlowego.
 - b) zaświadczenie z związku młynarszy ewent. władzy i instancji o solidności kupieckiej.
 - c) Dowód złożenia 1 proc. wadium od miesięcznej produkcji młyną.
- Oferty należy składać ostatecznie w Okręgowej Komisji Zakupów w Łodzi, ul. Zachodnia 7, do dnia 28 Marca godz. 9.
O godz. 9, tegoż dnia odbędzie się przetarg ofertowy, a w razie nie-
dojścia do skutku tegoż dnia o godz. 11 — nowy przetarg.
Pożądana jest obecność przedstawicieli młynów przy przetargu.
Informacji co do warunków obowiązuje przy przedmiocie wojako-
wym, wysokości zapotrzebowania i t. d. udziela referent O. K. Z. codziennie
od godz. 9 do 13. 4433-1

Dom Techniczno-Przemysłowy

„WUGESKA”

Leszno 13 WARSZAWA Leszno 13



Maszyny do obróbki metali
i drzewa. Motory spalinowe.
Narzędzia. 009-1

Własne warsztaty mechaniczne.

Jenerałna reprezentacja i składy
fabryczne oryginalnych szwedzkich
włówek i masłenic

„Diabolo”, „Svecla”, „Viking”, „Velox”, „Rival”



Jedyna rządowa linja amerykańska
do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji
i wskazówek, aby umożliwić im prędkie
osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed
wstrzymaniem emigracji
Najbliższe odjazdy:
George Washington 23 marca 2 maja.
President Roosevelt 4 kwietnia 9 maja
President Arthur 11 kwietnia 16 maja
President Fulmore 18 kwietnia 21 maja
President Harding 25 kwietnia 26 maja

UNITED STATES LINES

WARSZAWA WILNO ŁÓDŹ
Senatorska 28-30 Wielka 67 Senatorska 5
LWÓW, Kocińskiego 2

Szybko i punktualnie

DOSTARCZAMY

DO ROSJI

żywność, pieniądze oraz
rzeczy (ubrania, obuwie, bieliznę,
sprzęty domowe i t. p.) —

Wyplacamy pieniądze przesłane do
Rosji, w każdej walucie
lub według najwyższego kursu sowieckich
pieniędzy.

Przyjmujemy przekazy pieniężne
z Rosji w każdej
walucie. 719-1

Przeprowadzamy w Rosji wszel-
kiego rodzaju
transzacje handlowe i finansowe, realizację
rozmaitych ruchomości i nieruchomości.

„TWO Kosmo-Russ”

Warszawa, Gęsia 13, w podwórzu.

General, przedstawicielstwo na całą Polskę
„Rosyjsko-Baltyckiego Lloyd” w Berlinie.
Żądajcie prospektów załączając markę poczt.
na Mk. 750.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa,
gardła i płuc
ul. Pomorska (Średnia) 10
przej. 12-1 i 5 do 7.
524-2

Dr. med.
Braun

Południowa № 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.
Pracuje od 8-11 i 1-5, 1-2
i 6-8. Płatne 4-6.

Dr. med.
Lubicz

Cegielniana 43.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłucne
leczenie szt. słuchem wysła
Pracuje od 4-8. Dla pań
oddzielna poczekalnia. 157-1

LOKOMOBILE

Urządzenia parowe gnaty
Maszyny do obróbki
drzewa

dostarcza
I. CARL SUHR

G. m. b. H.
Hamburg 13, Rentzerstr. 6.

Przedstawiciele za pro-
wizją we wszystkich mie-
scowościach poszuki-
wani. 262-1

Pracownia Pkołder

watowych i puchowych.

L. Landau
Konstantynowska 10.
845-2



Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wzajem lub zatelefonuj do Państwowego
Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kosciuszki
№ 9, tel. 184. — UWAGA! Poszukują
pracy żołnierze zdemobilizowani,
reemigranci z Niemiec i repatrianci.

Walc o lepsze stanowisko w życiu.

Zapiszcie się na kursa:
**Szoferski, Radjotelegra-
ficzny na buchalterję, pol-
ski, angielski, francuski,
niemiecki i komplety ma-
tematyczne algebra i geometria**
kurs klasy IV, V, VI.
Oplaty niskie
Zapisy młodzieży i młodstwieńców chře-
ścijan przyjmują Sekretariat Y. M. C. A.
Piotrkowska 243, I p. od 4-9 g. wiecz.

S. Liberman

KRAWIEC DAMSKI

ul. Dzielna nr. 1

za wiadoma niniejszym Sz. Klientele, iż
otrzymał oryginalne modele pa-
ryskie na sezon wiosenny i letni.
Uwaga: Na żądanie Sz. Klienteli,
roboty może być wykonana w przeciągu
48 godzin. 16006-2

„MARGOT”

Piotrkowska 64

KONFEKCJA i BIELIZNA damska
ŁÓWICKIE WĘŻNIKI DZIAŁ ZAKOPIANSKI
na metry badające
się do dekoracji
mieszkań.
pantofle, serdaki, to-
rebki, lalki typowe
reszby, pudełka ba-
nikowe.

Ceny przystępne, lecz stałe!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

A. J. Kozłowski, Piotr-
kowska 150. Fran-
cuzki, angielski, niemiec-
ki. Organizuje się nowe
grupy. Opłata miesięcz-
na Zapisy od 4-9. Prot.
Deb daje również lekcje
prywatne franc. angielski
u siebie, Piotrkowska 102
5050-38

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

A. A. A. Kupuję meble,
dywany, futra,
garderobe, maszyny do
szycia, placę najwyższe
ceny. Łącznie, Benedyk-
ta № 28, m. 13, parter.
176-6-k

Magiel do sprzedania. —
Zielona № 44, róg Za-
kątnej. 428-3-k

Zapomniane dokumenty:
(Za wyraz 100 mk.)
Semiatycki zgubił
dowód osobisty, wyd.
w Częstochowie. 558-3-z

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk.)
Wto wskazać może, gdzie
znajduje się Józef Sze-
fer powołany w 1914 r.
do Jarosławskiego pułku
117 dewizji, 11 rot. —
15 listopada 1914 r. znaj-
dował się ciężko chory
w Łodzi w baraku u Ze-
lina na Konstantynow-
skiej. Po tym czasie zgi-
nął bez wieści. Zona
Anna Szefer, Paratja w
Konstantynowie. -d

tylko 40 proc. reszty na
raty. Firanki koloro-
we i białe. Obrusy, re-
czniki, trofe, trykotina
jedwabna, wogóle lokcio-
wizna, najtaniej, najwy-
godniej nabyć można Ki-
lińskiego 40 m. 10, front,
II piętro. 415-2-d